

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Tel. 144-44, 166-66, 177-77 i 188-88. Redaktor przyjmuje od godz. 6-ej — 7-ej wiecz.

Cena 20 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Telef.: 222-22 i 266-66. Tel. nocne: 144-44 i 177-77. Nr. konta P. K. O. 100 100

Niegodne napaści na prof. Bartla

Sensacyjny list b. wielokrotnego premiera, usprawiedliwiający jego nieprzybycie na posiedzenie komisji

Huczny oklaskami przyjęto wniosek, by członek senatu za swą działalność nie był narażony na ataki ze strony niepoczytalnej części uczącej się młodzieży

Warsz. kor. „Głosu Porannego“ telefonuje:

Wczoraj w sejmie panował względnie dość duży ruch, zebrali się bowiem posłowie na posiedzenie komisji oraz senatorowie na posiedzenie komisji budżetowej senatu.

Przedmiotem rozmów było oczywiście oświadczenie szefa OZN-u gen. Skwareczyńskiego, zwrócone przeciwko stronnictwom politycznym.

Wielkie wrażenie wywołało ODCZYTANIE FRAGMENTU LISTU SEN. BARTLA, przy czym zwrócono uwagę, że kampania, prowadzona przeciwko

sen. Bartłowi zatacza tak szerokie kregi, iż musiał wdać się w to marszałek senatu, porozumiewając się z p. premierem, by przeciwstawić się akcji, prowadzonej przeciwko sen. Bartłowi z racji jego działalności w senacie.

Na początku posiedzenia zabrał głos p. przewodniczący S. Zarzycki i odczytując usprawiedliwienia nieobecnych senatorów zaznaczył, że od s. Bartla otrzymał list, w którym podaje on przyczyny niemożności przybycia na posiedzenie komisji.

Prof. Bartel pisze dosłownie w ten sposób:

SYTUACJA NA TUTEJSZYCH UCZELNIACH NIE POZWALA MI NA OPUSZCZENIE LWOWA. TEROYŚCI I GWALCICIELE PRAWA I POWAGI PAŃSTWA UWAŻALIBY TO ZA UCIECZKĘ. NIGDY NIE PO DAWAŁEM TYŁÓW I NIE BĘDĘ CZYNIŁ TEGO W PRZYSZŁOŚCI“.

Przewodniczący s. Zarzycki dodaje: „Oprócz tego wiadomo, że PRZECIWKO PROF. BARTLOWI PROWADZI SIĘ ZORGANIZOWANE NAPAŚCI, a to w związku z przemówieniem na naszej komisji budżetowej, a więc w ścisłym związku z pias-

townym przez prof. Bartla mandatem senatorskim.

Muszę tu jeszcze dodać, że prof. Bartel został powołany do senatu przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej.

Wysoka komisja. Z obowiązującej konstytucji wynika, że senator lub poseł odpowiada za treść przemówień w parlamencie tylko przed odnośną izbą oraz, że W WYPOWIADANIU SWEJ OPINII NIE JEST KRĘPOWNY NAWET OPINIĄ SWYCH WYBORCÓW.

W danym wypadku prof. Bartel nie był wybrany na senatora, a powołany przez Głowę Państwa:

I oto za swe przemówienie w parlamencie spotykają sen. Bartla wyrażnie NIEGODNE NAPAŚCI ZE STRONY PEWNEGO ODLAMU MŁODZIEŻY, KIEROWANE NIEWĄTPLIWIE Z POZA KÓŁ AKADEMICKICH.

Jesteśmy wprost zobowiązani do tego, by fakty tego rodzaju odstąpić z pełnym oburzeniem i by DOMAGAĆ SIĘ OD RZĄDU, AŻEBY CZŁONEK SENATU ZA SWĄ DZIAŁALNOŚĆ PARLAMENTARNĄ NIE BYŁ NARAŻONY NA SZYKANY I ATAKI ZE STRONY NIEPOCZYTALNEJ CZĘŚCI UCZĄCEJ SIĘ MŁODZIEŻY. (Huczne oklaski).

Politechnika gdańska zamknięta

Postulaty rządu polskiego złożone na ręce wiceprez. senatu

GDĄŃSK, 28 lutego. (PAT).— W politechnice gdańskiej panuje dziś spokój. BRAMA GŁÓWNA JEST ZAMKNIĘTA, WYKŁADY SIĘ NIE ODBYWAJĄ.

WARSZAWA 28. II. (PAT).— Z polecenia rządu polskiego zastępcę komisarza generalnego Rzplitej w Gdańsku złożył w dniach 27 i 28 b. m. wiceprezy-

dentowi senatu Wolnego Miasta zasadnicze pisma, precyzujące STANOWISKO RZĄDU POLSKIEGO WOBEC CAŁOKSZTAŁTU WYDARZEŃ NA

POLITECHNICE GDĄŃSKIEJ. Pisma te zawierają postulaty rządu polskiego, które mogą się przyczynić do uspokojenia sytuacji i jej wyjaśnienia.

W pismach tych sformułowane zostały ponadto żądania, zmierzające do skutecznej obrony praw i interesów polskiej młodzieży akademickiej

Hitler gotów jest ofiarować

ograniczenie zbrojeń i paktu nieagresji na lat 25 lub 50 za kolonie

LONDYN, 28. II. (PAT). — „Daily Express“ donosi, że po odbyciu konferencji ze swoimi rzeczoznawcami kanclerz Hitler sformułował plan kolonialny, zawierający trzy punkty, na któ-

rych podstawie SPODZIEWA SIĘ PRZYWRÓCIĆ NIEMCOM KOLONIE.

Berliński korespondent „Daily Express“ twierdzi, że szczegóły tego planu zostały mu zakomunikowane przez wysokiego urzędnika niemieckiego ministerstwa spraw zagranicznych.

Wedle jego informacji, HITLER GOTÓW JEST ZAPROPONOWAĆ OGRANICZENIE ZBROJEŃ I PAKTY NIEAGRESJI, które gwarantowałyby pokój w Europie na 25 lub 50 lat w ramach ogólnego porozumienia, w którym sprawa terytoriów kolonialnych dla Rzeszy stanowiłaby część składową.

Nowa polityka Hitlera przewi-

dywać ma trzy stadia rozwiązania niemieckich roszczeń kolonialnych:

Pierwsze stadium. Wielka Brytania i Francja zrezygnowałyby z zarzutów, które zawarte były w traktacie wersalskim, a wedle których Niemcy nie są zdolne do posiadania kolonii.

Drugie stadium. W. Brytania i Francja przyznają Niemcom prawo do posiadania kolonii jako źródła surowców. Na podstawie załatwienia tych dwóch punktów państwa zachodnie przyznałyby również PRAWO NIEMCOM DO POSIADANIA SWOICH DAWNYCH TERYTORIÓW KOLONIALNYCH.

Trzecie stadium. REDYSTRY

BUCJA KOLONII I ZWROT NIEMCOM OBSZARÓW KOLONIALNYCH. W tym stadium rozpocząłby się przetarg kolonialny. Hitler ma być skłonny do przyjęcia INNYCH OBSZARÓW KOLONIALNYCH JAKO EKWIWALENTU ZA DAWNE NIEMIECKIE KOLONIE.

Gwarancje pokoju zawierałby pakt nieagresji pomiędzy Rzeszą niemiecką a W. Brytanią i Francją a także innymi krajami europejskimi na 25 lub 50 lat. Hitler zgodziłby się na konferencję, załatwiającą wszystkie sporne zagadnienia w Europie i ZOBOWIĄZAŁBY SIĘ POWSTRZYMAĆ WYŚCIG ZBROJEŃ.

Korespondent twierdzi, jako by oznajmiono mu, że o ile inne państwa na to się zgodzą, Niemcy gotowe byłyby nawet zrzesić łodzi podwodnych i samolotów bombowych.

Francja wydalila korespondenta „Corriere della Serra“

PARYŻ, 28. II. (PAT). W odpowiedzi na wydalenie przez władze włoskie rzymskiego korespondenta „Le Jour“ i „Journal des Debats“, władze francuskie zarządziły wydalenie paryskiego korespondenta „Corriere della Serra“ Monelliego, który otrzymał nakaz opuszczenia Paryża w ciągu 8 dni.

Socjalista Soudan tworzy gabinet belgijski

BRUKSELA, 28.2. (PAT) — Król belgów Leopold III powierzył dziś popołudniu socjalistycznemu senatorowi Eugeniuszowi Soudanowi misję tworzenia nowego gabinetu, po dymisji rządu Pierlota.

Sen. Soudan był ministrem spraw zagranicznych w poprzednim gabinecie prem. Pierlota. Poprzednio piastował już teki ministra sprawiedliwości i finansów. Od r. 1936 jest on wiceprezydentem senatu.

Krupskaja

Życie zmarłej wdowy
po Leninie



Krupskaja urodziła się 27 lutego 1889 roku. Wykonywując zawód nauczycielski pracowała ona m. in. w 90-tych latach ubiegłego stulecia również na kursach wieczorowych dla robotników w Petersburgu. W 1894 roku miało miejsce pierwsze decydujące spotkanie z liczącym podówczas 25 lat Leninem. W konsekwencji tego spotkania wynikła ścisła współpraca rewolucyjnej pary aż do dnia śmierci Lenina. Oboje już od lat pracowali na wybitnych stanowiskach w partii socjaldemokratycznej, byli wielokrotnie aresztowani i zsyłani na Sybir. W momencie, o którym mowa, połączyli się w swej pracy oraz w życiu prywatnym na całe życie. Wraz z Leninem utworzyła Krupskaja „Związek walki o wyzwolenie klasy pracującej”, później frakcję bolszewików, a wreszcie samodzielną partię bolszewicką, której faktycznym sekretarzem była właśnie Krupskaja aż do 1917 roku. Od 1900 roku mieszkała ona wraz z Leninem niemal bez przerwy na wygnaniu i powróciła wraz z nim dopiero w 1917 roku ze Szwajcarii do Rosji, aby przyczynić się do rozwoju rewolucji bolszewickiej. Po powrocie z wygnania brała udział w organizacji „Iskry”, pełniąc obowiązki sekretarki redakcji i kierując również konspiracyjną robotą partii. Organizowała ona również komisariat ludowy dla spraw oświaty ludowej, z jej inicjatywy powstała jednolita szkoła robotnicza, główny urząd oświaty politycznej, ruch komunistycznych związków młodzieżowych oraz pionierów. Jako kierowniczka „Biura wychowania politycznego” zarządziła Krupskaja w grudniu 1929 roku, aby ze wszystkich rosyjskich bibliotek usunięto dzieła Platona, Kanta, Szopenhauera, Nietzschego i Spencera oraz aby zostały spalone wszystkie istniejące w kraju egzemplarze biblii i koranu. Z okazji 60 rocznicy urodzin została mianowana doktorem honoris causa akademii dla wychowania komunistycznego. Pomimo podeszłego wieku znajdowała się ona wtedy jeszcze w centrum życia politycznego. Ale od 1930 roku wykazywała swoją aktywność jedynie drogą ataków na politykę Stalina względem wsi, która to politykę potępiała, jako fałszywą.

Dzieło Krupskiej, które opublikowała ona jako „Pamiętniki Lenina” (1934), wywołało wielkie niezadowolenie w szeregach rządu moskiewskiego. Jej ponowne wystąpienie w obronie przywódców opozycji Zinowjewa, Kamieniewa i in. spowodowało, że w czerwcu 1935 została po raz pierwszy przejściowo zaarrestowana. Jej zabiegi w obronie skazanych w pierwszym procesie trockistów, którzy byli bliskimi współpracownikami Lenina, doprowadziły do ponownego jej zaarrestowania 28 sierpnia 1936 roku. W styczniu 1937 roku w związku z drugim procesem trockistów, skazano ją na areszt domowy, ponieważ była podejrzewaną o udział w spisku na życie Stalina.

Ustawy antyżydowskie na Węgrzech powodują niezadowolenie obywateli chrześcijan, zagrożonych w swej egzystencji

BUDAPEST, 28. 2. — W dyskusji nad expose nowego premiera hrabiego Telekiego, znanego geografa o światowym nazwisku przeważająca większość mówców wypowiedziała się za premierem.

Jednym z mówców był znany polityk węgierski hrabia Sigray, który na wstępie stwierdza, że z premierem Telekim prawie od dzieciństwa łączą go serdeczne węzły przyjaźni. To nie przeszkadza mu, aby w dziedzinie polityki zachował pełną obiektywność w stosunku do poczynań rządu pod nowym kierownictwem. Mówca protestuje przeciwko niedopuszczalnemu upraszczaniu sytuacji politycznej przez twierdzenie, że po stronie opozycji znajdują się jedynie reprezentanci liberalizmu i żydowskiego kapitału.

Nowy premier mówił ze serca, gdy podkreślał nieodzowność wzmocnienia armii. Należy przyjąć do wiadomości, że Zachód przygotowuje się do wojny.

Najwyższe napięcie nastąpi bezwzględnie, gdy tylko ostatecznie dozna likwidacji wojna domowa w Hiszpanii, a Italia definitywnie sprezytuje swoje postulaty pod adresem Francji.

W tym konflikcie mocarstw Węgry muszą tak długo, jak długo będzie możliwe, bezwarunkowo pozostać neutralne. Neutralność potrafią jednak zachować tylko w tym wypadku, gdy będą dysponowały dostateczną siłą zbrojną.

Mówca odczytał następnie tę część expose premiera, w której hrabia Teleki stwierdza, że „realizacja ustawy antyżydowskiej będzie połączona z ciężkimi o-

podarczym, które to trudności już częściowo wystąpiły.

„Nasz kraj — mówi hrabia Sigray — znajduje się obecnie w sytuacji rozwojowej, którą orzed 150 laty nazwano w Anglii rewolucją przemysłową. Ludność wiejska w coraz większej masie przyżywa do przemysłu i należy się obawiać, że w razie likwidacji żydowskich przedsiębiorstw, zrodzi się wielkie bezrobocie”.

Jednocześnie należy się liczyć z bardzo intensywnym zmniejszeniem dochodów państwowych jako konsekwencją częściowego zaniku przemysłu.

Może się zatem przyłączyć do słów premiera, aby po tym nikt nie biadał, gdy przyjdą smutne konsekwencje realizacji projektów, które one muszą za sobą pociągnąć.

Posel dr. Rassay przede wszystkim polemizuje z twierdzeniami premiera, jakoby demokracja i liberalizm już się przeżyły. Jest zadowolony, że premier z naciskiem wystąpił za utrzymaniem reżimu parlamentarnego.

O ile chodzi o projekty ustaw żydowskich, nie można ich w ogólności uważać za jakakolwiek reformę.

Premier mówił o możliwości

łagodzenia — względnie zastrzeżenia poszczególnych postanowień ustawy. Mówca musi sobie postawić pytanie, czy jest możliwa poważniejsza zmiana projektu w toku obrad plenarnych, podczas gdy na długich posiedzeniach połączonych ko-

Przy bólach głowy i zawrotach, wywołanych przez zaparcie stołca, należy używać wieczorem i rano na czczo pół szklanki naturalnej wody gorzkiej Franciszka - Józefa. Zapyt. Wasz. lek.

misji wszelkie rozsądne poprawki, mające na celu uwzględnienie momentów humanitarnych i argumentów gospodarczych, zostały odrzucone. Byłoby rzeczą praktyczną przekazać projekt ustawy do nowego opracowania specjalnie ad hoc powołanej do życia komisji.

Premier ostrzega naród przed ciężkimi gospodarczymi konsekwencjami ustawy żydowskiej.

Czy nie byłoby mądrzej zapobiec tym konsekwencjom. Należy stwierdzić, że wobec ustawy antyżydowskich biadają nie tylko żydzi, ale także obywatele chrześcijańscy, widzący się zagrożeni w swojej egzystencji życiowej wobec niefortunnych pomysłów.

Z okazji 25-ciolecia działalności w naszej firmie

p. DYREKTORA

ABRAMA HERSZENBERGA

składają serdeczne życzenia

Administracja i Robotnicy

fabryki

M. Sz. Herszenberg, 5-wie

i Halberstadt 5-cy

Przemysł Wełniany

fiarami ekonomicznymi, bezbolesną procedurą i niechaj po tym nikt nie biada nad tym, co nastąpi”.

Co to znaczy? To znaczy, że musi się być przygotowanym na wielkie trudności w życiu gos-

KINO
CASINO

Pocz. 3.30 pp.

Ost. s. 10.15 w.

DZIŚ NAJWSPANIALSZA
PREMIERA W DZIEJACH
KINEMATOGRAFII

Norma
SHEARER
Tyrone
POWER

W JUBILEUSZOWYM
FILMIE M. G. M.
OSNUTYM NA TLE
GŁOŚNEJ POWIEŚCI
STEFANA ZWEIGA
REŻ. W. S. VAN DYKE



Maria Antonina

Metro-Goldwyn-Mayer

Opary „wojny religijnej” w sejmie

Komisja uchwaliła skasowanie uboju rytualnego w końcu 1942 r.

Referent nazwał wniosek posła Dudzińskiego demonstracyjnym, zgłoszonym celem uzyskania poklasku od zachodniego sąsiada

Wrażenia ogólne

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Dyskusja, która się odbywała w komisji administracyjnej sejmiku, była właściwie reminiscencją dyskusji, prowadzonej w poprzednim sejmie w ciągu dwóch sesji. Wszystkie opary „wojny religijnej” unosiły się znów w powietrzu, przy czym zwracano uwagę, że minister rolnictwa i przedstawiciele rządu zmienili swój stosunek do tej sprawy w tym sensie, że przyjęli do wiadomości samą zasadę zniesienia uboju rytualnego, mając jedynie zastrzeżenia co do terminów. Niektóre fragmenty przemówień, szczególnie pos. Dudzińskiego, nie nadają się do powtórzenia ze względów cenzuralnych, ale nie ulega kwestii, że zdania te zostaną powtórzone w dyskusji na plenum sejmiku i staną się własnością ogółu.

Na uwagę zasługuje okoliczność, iż mimo, że pos. Sanojca bardzo trafnie ocenił sytuację, śmiejąc się z opieki nad zwierzętami, gdy człowiek nie cieszy się opieką, że jednak głosował on za wnioskiem OZN. Obrona z powoływaniem się na konstytucję i walka była z góry beznadziejna. O godz. 1 w południe po czterogodzinnych obradach, wniosek został uchwalony zgodnie z przedłożeniem OZN.

Stan rynku mięsnego

Po krótkiej dyskusji załatwiono na pierwszym miejscu projekt ustawy o radaniu Krzyża Dzielności policji, wzgl. żołnierzom za czyny będące dowodem specjalnej dzielności.

Następnie przystąpiła komisja do obrad nad wnioskiem posła Dudzińskiego w sprawie zupełnego zniesienia uboju rytualnego.

Ministerstwo oświaty reprezentował referent wyznania żyd. radea Chrząstkowski — poza tym delegaci ministerstwa przemysłu i handlu i spraw wewnętrznych.

Wniosek dla poklasku

Referent poseł LEOPOLD nakreślił krótko stan rynku mięsnego oraz dotychczasowe ukształtowanie się sprawy uboju rytualnego pod względem prawnym i gospodarczym.

Wychodząc z założenia, że ubój rytualny wpływa w pewnej mierze niekorzystnie na kształtowanie się rynku mięsnego co odbija się na hodowli i rolnictwie — podkreślił jednak, że jest niemożliwe natychmiastowe zmniejszenie konsumpcji mięsa. Dlatego wniosek posła Dudzińskiego musi być traktowany jako demonstracja dla zyskania sobie poklasku pewnej prasy i pewnych odłamów społeczeństwa, a także zachodniego sąsiada.

Zastrzeżenie posła Sommersteina

Po otwarciu dyskusji poseł Janicki zwrócił się do referenta o dane cyfrowe co do rynku mięsnego, po czym imieniem Koła Żydowskiego zabrał głos poseł SOMMERSTEIN, który zastrzegł się jak najęstrzej przeciw obecnemu pogwałceniu rzecne religijnych ludności żydowskiej i naruszeniu jej praw konstytucyjnych.

Mówca zwrócił się w swoim czasie do p. marszałka sejmiku o nie dopuszczenie projektu o zniesieniu uboju rytualnego jako sprzecznego z konstytucją i obecnie stawia wniosek formalny, by komisja w myśl

art. 34 regulaminu zwróciła się do p. marszałka sejmiku w sprawie nie zgodności projektu referenta z art. 110—113 konstytucji.

Mówca w końcu przypomina, że w r. 1934 gdy rząd hitlerowski na Śląsku niemieckim zakazał ubój rytualny i żydzi niemieccy odwołali się do komisji Calondera, rząd polski na podstawie opinii uniwersyteków lwowskiego i krakowskiego bronił przed tą komisją konstytucyjnych praw tej ludności i sprawę tę wygrał. Tę samą miarę przyjął

mniej należy obecnie stosować do żydów obywateli państwa polskiego.

Następnie mówca w dłuższym wywodzie oświetla zagadnienie pod względem gospodarczym, wykazując błędność przesłanek przedstawionych przez referenta

...a ludzi się męczy

Pos. DUDZIŃSKI dopuszczony poza gronem członków komisji, jako wnioskodawca ustawy powtó-

rzył właściwie swoje poprzednie referaty, a poza tym dodał, że rząd swego czasu był za zniesieniem uboju, a następnie stanowisko zmienił z przyczyn nierzeczowych.

Pos. SANOJCA wskazywał, że nie forma uboju decyduje o rynku mięsa, że nikt nie przeszkadzał ludności chrześcijańskiej trudnić się handlem mięsa. Zbędna jest opieka nad bydłami gdy się męczy ludzi. Poznańskie i Pomorze mimo braku uboju rytualnego nie wykazuje lepszych stosunków na rynku mięsa.

Przemówienie pos. Trockenheima

Następnie wygłasza dłuższe przemówienie pos. TROCKENHEIM, dopuszczony również do głosu poza gronem członków komisji.

Na początku stawia wniosek o powołanie komisji rzeczoznawców dla zbadania momentów gospodarczych sprawy.

Następnie kategorycznie stwierdza i trocześnie oświadcza, iż żydowska ludność religijna, do której ma zaszczyt należeć i której życie i nastawienie zna nawskroś mięsa z uboju mechanicznego spożywać nie będzie. Projekt posła Dudzińskiego musi być uważany jako zamach na religię żydowską, jako ciężka zniewaga i gwałt zadany sumieniu religijnemu żydostwa polskiego.

Przyjęty wniosek

Wniosek rządu o przedłużenie okresu przejściowego o jeden rok uzyskał tylko 4 głosy, wkończu przyjęto projekt noweli ze zmianami, na podstawie których art. 5 omawianej ustawy otrzymuje następujące brzmienie:

1. Minister rolnictwa i reform rolnych w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych wyznaczać będzie w drodze zarządzeń do dnia 31 grudnia 1942 r. maksymalne roczne ilości zwierząt (w kg. żywej wagi), których ubój może być dokonany w sposób zwyczajowo przyjęty przez niektóre grupy ludności.

2. Ilości, o których mowa w ustępie 1. a) w r. 1939 nie mogą przekraczać rozmiarów uboju dokonanego w 1938 r.,

b) będą corocznie zmniejszane.

3. Zakazuje się z dniem 31 grudnia 1942 r. dokonywania uboju w inny sposób, niż wskazany w art. 1 i art. 2 niniejszej ustawy.

4. Ubój, o którym mowa w ustępie 1. nie może być wprowadzany w tych miejscowościach, w których nie stosowano go dotychczas.

5. Obrót mięsem (i przetworami mięsnymi) pochodzącym z uboju, dokonywanego w myśl art. 1 unormowany będzie rozporządzeniem ministra przemysłu i handlu, wydanym w porozumieniu z ministrem rolnictwa i reform rolnych.

Rozporządzenie to w szczególności ustali, że mięso to powinno być w sposób specjalny znakowane oraz że sprzedaż tego mięsa dokonywana być musi w określonych miejscach i przez firmy specjalnie koncesjonowane w tym celu, wreszcie, że sprzedaż innego mięsa będzie w tych miejscach zabroniona.

6. Na podstawie uchwały organu starostwa gminy — wiejską lub miejską, zatwierdzonej przez wojewodę gminy mogą podjąć się ubój zwierząt w myśl art. 1 oraz zaopatrywania ludności w to mięso.

W powyższych przypadkach:

a) ubój w danej miejscowości i sprzedaż hurtowa i detaliczna mięsa (i przetworów mięsnych), pochodzącego z uboju dokonywanego w myśl ust. 1 przeprowadzać będą wyłączenie zarządy gmin bezpośrednio lub za pośrednictwem instytucji specjalnie do tego upoważnionych przez ministerstwo rolnictwa i reform rolnych w porozumieniu z ministerstwem przemysłu i handlu,

b) jeżeli osiągnięte byłyby nadwyżki dochodów nad wydatkami z tytułu czynności, o których mowa w niniejszym ustępie, przeznaczone one będą wyłącznie na rzecz popierania i usprawnienia obrotu zwierzętami gospodarskimi w tych gminach.

Manewry marynarki brytyjskiej

Dwie floty „czerwona” i „niebieska” stoczą bitwę pod Gibraltarem

GIBRALTAR, 28. 2. (Tel. wł.). 107 brytyjskich statków wojennych rozpoczyna dziś dwutygodniowe manewry wiosenne. Celem ćwiczeń floty angielskiej jest wypróbowanie możliwości obrony Gibraltaru.

Nieprzyjacielska „czerwona flota” stoi pod dowództwem admirała Charlesa Forbesa, płynącego na okręcie flagowym „Nelson”. Rozporządza ona 55 statkami, w czym 30 kontrtorpedowców oraz szeregiem pancerników, krążowników, lotniskowców i łodzi podwodnych.

Dziś o zmroku „czerwona flota” przepłynęła wody Gibraltaru, płynąc od nieznanego punktu, położonego między Madera

a wybrzeżem marokańskim.

W nocy z czwartku na piątek flota nieprzyjacielska weźmie kurs na Gibraltari i zaatakuje tę twierdzę nadmorską.

„Niebieska flota”, mająca broń Gibraltaru, stoi pod dowództwem admirała sir Alfreda Dudleya Pound, płynącego na pokładzie okrętu flagowego „Warspite”.

Składa się ona z 52 jednostek, należących do eskadry morza Śródziemnego. Wyplynie ona dziś w nocy z Gibraltaru, mając za zadanie zatrzymać napastnika na oceanie Atlantyckim i uniemożliwić mu zaatakowanie Gibraltaru.

Obecne manewry wzbudzają

szczególne zainteresowanie dlatego, że obrona przed atakami lotniczymi ma być prowadzona przy pomocy nieznanych dotychczas typów dział przeciwlotniczych.

Koszty dwutygodniowych manewrów, jak się spodziewają, osiągną pół miliona funtów szterlingów (12.5 miliona zł.). Koszty są dlatego tak wielkie, że statki podczas ćwiczeń zastępują ogień naturalnie ślepymi nabojami z armat ciężkiego kalibru, podczas kiedy w manewrach zeszlifowanych używano tylko dział średniego kalibru, a z dział najcięższych nie oddano ani jednego wystrzału.

Motto:

Nie mogła dać koronie pierwszeństwa przed sercem...

Dzieje miłości, która przeszła do historii!

Nie było kobiety bardziej szkalowanej i poniżanej w oczach ogółu, niż Maria Antonina, córka Marii Teresy z rodu Habsburgów.

Dzieje jej, jej jednej wielkiej, płomiennej miłości — były zawsze badane przez historyków i literatów.

Szesnaścieletnia Toni (skrót od Antoinette), rozkapryszona, niedbala, frywolna i śliczna została zaręczona z delfinem Francji Ludwikiem, wnukiem Ludwika XV. Jedzie do Francji, by tu poślubić — a zarazem... poznać swego przyszłego męża. — Gdy przybywa na dwór francuski, Ludwik, późniejszy Ludwik XVI, potężny, gruby, mało rozwinięty umysłowo chłopiec wita ją z niechęcią.

Obca pośród ludzi, którzy wilkiem patrzą na tę przyszłą królową. Cudzoziemka, zaniebdywana przez męża, Maria Antonina, nie wie, co z sobą począć. Walczyć? Jak nie ma nawet bliskiej duszy, prócz oddanej sobie księżniczki de Lamballe. Rzuci się w wir zabaw, którym przewodzi intrygancki, niebezpieczny, — przewrotny książę Filip Orleański. W wirze zabaw chce zapomnieć o nieszczęsnym mężu, o samotności, wrogim otoczeniu, które słucha zawistnej Madame Dubarry, kochanki królewskiej.

Na jakimś przyjęciu dworskim poznaje młodego, opanowanego, miłującego cudzoziemca, szweda. Po raz pierwszy za-

interesowała się jakimś mężczyzną. Maria Antonina była śliczna. Tak piękna, że współczesni nazywali ją „najpiękniejszą księżniczką Europy”.

Axel de Fersen był człowiekiem, na którego można było liczyć. Jego miłość też była mocna, głęboka, wierna, na całe życie...

Ta właśnie poetycka, wspaniała w swym romantyzmie miłość była podporą i nicią przewodnią całego życia królowej. Bo gdy została królową — Fersen postanowił wyjechać...

„Kocham Cię tak bardzo... — lecz cóż Ci może przynieść ta miłość?... Wiem; dziś, jutro, może nawet bardzo długo będziesz cierpieć, ale gdy miną lata... sama to ocenisz. A gdy będę potrzebny, powrócę. I wówczas przyznasz mi rację...” To były słowa rozstania...

Nie było jednak ludzi rozsądnych wokół. Fałsz i obłuda królowy na dworze pięknej królowej. Zbliżały się nieuchronnie dni katastrofy. Fermentowała w zaułkach Paryża, szła z pół Szampanii, oddechem dalekich mórz z Marsylii, — pieśń Rewolucji... Nastaly nowe, krwawe dni... — Krajem rządził terror, miecz, gilotyna...

Maria Antonina dojrzała w latach panowania. Ale czas cierpień uczynił z niej w pełni człowieka, wyzwoił w niej te możliwości i te głębie, takich nigdy by nie przeżywała sama. Hart

ducha, który ukazywała w tym czasie nakazuje schylić czoło przed majestatem Królowej.

Miano ratować rodzinę królewską. Tak uplanowali rojalisci. Przewodził — Axel de Fersen, wierny słowom — „powróć, gdy będzie potrzeba.

Już nie do królowej, której ta miłość mogła być ciężarem, a do kochanej, nieszczęśliwej kobiety...

Ucieczka się nie udała. Ludwik XVI poszedł na szafot...

I oto znów wraca Fersen. Po raz drugi narażając życie, chce ją pożegnać, dodać jej słów otuchy...

„Gdy będzie mi źle, zamknę oczy i znajdę się w Twoich objęciach...” pamiętali te słowa, rzucone przed laty, w czas smutny i przedziwny, gdy kobieta z celi była królową, a gość kochanym, nieznanym rycerzem z bajki... I tylko na pożegnanie rzucił te słowa — „Spotkamy się wkrótce”. Usłyszał w odpowiedzi: „Już nie potrafisz się wzruszać... Ale byłeś moim przez całe życie... Tego szczęścia nie każdej kobiecie danym jest zaznać”.

Maria Antonina była nie tylko królową, najbardziej szkalowaną i obgadywaną, ale była wspaniałym człowiekiem, przez kapryśny los rzuconym w sytuację, z których nie ma wyjścia...

Postać Marii Antoniny odtworzyła Norma Shearer. Axela de Fersena gra Tyrone Power.

Premiera — dziś w kinie „Casino”.

ANGLIA PÓJDZIE NA USTĘPSTWA WOBEC ŻYDÓW

Dodatkowe koncesje w kierunku imigracji i zakupu ziemi

Ambasador Ameryki śledzi rozwój wypadków

LONDYN, 28 lutego. (ŻAT). Dzisiejsza prasa angielska poświęca wiele uwagi zerwaniu rokowań między delegacją żydowską a przedstawicielami rządu, które nastąpiło na wczorajszym posiedzeniu w pałacu Św. Jakuba.

Po oświadczeniu dr. Weizmana ogłoszono krótką przerwę, po której posiedzenie wznowiono, zaś Mac Donald złożył dodatkowe wyjaśnienia. Jak twierdzą, Mac Donald miał oświadczyć, że propozycje jego mogą jeszcze ulec w toku rokowań modyfikacjom i w obecnej postaci nie należy je traktować jako definitywne.

Mac Donald poinformował też o szczegółach jego propozycji. Jego zdaniem ewentualne zmiany mogłyby zmienić obraz sytuacji. Jak przypuszczają, zmiany te dotyczyłyby żydowskiej imigracji i zakupów ziemi.

W toku następnej dyskusji delegaci żydowscy wyjaśnili jednak, że nie mogą uczestniczyć w dalszych rokowaniach, jeśli podstawę ich stanowić będą propozycje rządowe. W ten sposób rokowania między delegacją żydowską a rządem angielskim zostały przerwane.

Zachowany został tylko nieoficjalny kontakt osobisty między przedstawicielami żydowski mi a rządem angielskim. — Jak przypuszczają, rozmowy o charakterze nieoficjalnym będą miały na celu wysondowanie możliwości wznowienia rokowań na nowej podstawie.

LONDYN, 28 lutego. (ŻAT). Wczoraj wieczór minister kolonii Mac Donald na konferencji prasowej poruszył ostatnie wydarzenia w Palestynie i zaapelował do prasy, aby ostrożniej i bardziej powściągliwie informowała o przebiegu rokowań londyńskich, gdyż doniesienia podane w formie sensacyjnej, wyrządzają znaczną szkodę. — Rozważana jest sprawa bardzo skomplikowana, naładowana dy namitem — oświadczył Mac Donald. Nieściste informacje prasy mogą stanowić paliwo dla nagromadzonych materiałów wybuchowych.

LONDYN, 28 lutego. (ŻAT). Dzisiejszy „News Chronicle” do nosi w związku z rokowaniami w Palestynie, że w kołach kompetentnych lansowana jest sugestia, że dla przeciwwagi w stosunku do koncesji na rzecz arabsów w postaci niepodległości Palestyny, rząd usiłować będzie nakłonić arabsów, aby zgodzili się na większą żydowską kwotę imigracyjną w przewidzianym

okresie przejściowym. LONDYN, 28 lutego. (ŻAT). W kołach politycznych żywo ko-

mentowana jest wczorajsza konferencja ambasadora amerykańskiego Kennedy z Halifaxem. —

Konferencja ta jest dowodem dużego zainteresowania Stanów Zjednoczonych dla słusznego

rozwiązania kwestii palestyńskiej i dała wyraz zaniepokojeniu, jakie propozycje angielskie w sprawie Palestyny wywołały w Stanach Zjednoczonych.

Ambasador Kennedy odbył dziś dłuższą rozmowę z dr. Stephenem Wisem. Dr. Wise jeszcze w tym tygodniu wyjedzie do Ameryki.

Nowe akty teroru

JEROZOLIMA, 28. II. (ŻAT). Banda terrorystów arabskich wtargnęła dziś do mieszkania kolonisty Domintza na peryferiach wsi Gitzon niedaleko Rechobot. Terrorysty w beśiarski sposób wymordowali całą rodzinę, mianowicie 54-letnią Minę Dominitz i jej dwóch synów: 8-letniego Emanuela i 10-letniego Chaima. Emanuela Dominitza znaleziono z poderżniętym gardłem, Chaim Dominitz zakutu ty został nożami.

Ojca dzieci nie było w domu, gdyż przebywa na kuracji w szpitalu „Hadassy”.

JEROZOLIMA, 28. II. (ŻAT). Niedaleko Akko rozegrała się dziś krwawa walka między wojskiem a większym oddziałem terrorystów arabskich. 16 arabsów zostało zabitych.

HAIFA, 28. II. (PAT). Arabi ogłosili strajk. Wszystkie sklepy arabskie są zamknięte. Robotnicy arabscy na kolejach i w rafineriach nie pracują. Strajk nie objął jednakże portu i nie przeważał ruchu pocztowego. W mieście krążą silne patrole policyjne i wojskowe.

Aresztowania

JEROZOLIMA, 28. II. (ŻAT). Przewodniczący „Makabi” w Jeruzolimie, członek światowej egzekutywy „Makabi”, Aron Nataniel, został wczoraj aresztowany na skutek zarządzenia władz. Nataniel nie jest rewizjonistą.

W ciągu dnia wczorajszego aresztowano jeszcze 6 rewizjonistów.

Policja angielska przeprowadziła wczoraj rewizję w kilku restauracjach żydowskich w Jeruzolimie. Nic podejrzanego nie znaleziono, nikogo też nie aresztowano.

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Jak się dowiadujemy, minister spraw zagranicznych Rumunii Gafencu przybędzie w dniu 3 b. m., t. j. w piątek do Warszawy z oficjalną wizytą.

Rząd angielski ostrzega!

Groźba zamknięcia portu w Tel-Aw'wie

TEL - AVIV, 28 lutego. (ŻAT)

Komendant wojskowy okręgu południowego Wetherhall wezwał wczoraj burmistrza Tel-Aw'ivu p. Rokeacha i sekretarza związku kolonistów p. Chaima Ariea. Komendant wojskowy w toku rozmowy podkreślił pełną godność i samoopanowanie zachowanie się w okresie ostatnich 3 lat, ostrzegając równocześnie, że zastosuje najostrożniejsze środki, gdyby się powtórzy-

ły krwawe wydarzenia i zamachy bombowe.

Jak się ŻAT dowiaduje, komendant wojskowy groził m. in. zamknięciem portu tel-aw'wskiego i zastosowaniem względem żydów takich samych metod pacyfikacyjnych, jak względem arabsów.

W końcu rozmowy komendant wojskowy zapewnił, że władze nie dopuszczą do dalszych demonstracji arabskich.

W Haifie komendant wojsko-

wy okręgu północnego wezwał do siebie przedstawicieli ludności żydowskiej i arabskiej, którym oświadczył, że władze angielskie pragną zachować całkowitą bezstronność i nie będą tolerowały żadnych rozruchów. — Jeśli zajdzie potrzeba, zastosują najostrożniejsze represje. Żadne demonstracje uliczne nie są dozwolone. Mogą się tylko odbywać zebrania w zamkniętych lokalach.

Dziś zbiera się conclave

Uroczysta przysięga. — Zamknięcie apartamentów

CITTA DEL VATICANO, 28.2. (PAT) — Jutro zbiera się conclave, które — jak przewidują koła watykańskie — potrwa 4 — 5 dni.

Jutro z rana o godz. 9 kardynałowie wysłuchają mszy świętej, odprawionej w kaplicy pałalińskiej przez dziekana świętego kolegium kardynałowskiego Granito Pignatelli di Belmonte. O godz. 15-ej kardynałowie zgromadzą się w tejże kaplicy sykstyńskiej, gdzie dokonają

uroczystego wejścia do conclave. Zkości kardynałowie złożą przysięgę o przestrzeganiu konstytucji apostolskich, regulujących wybór Papieża. Następnie do kaplicy wejście księżę Chigi, który złoży przysięgę na prawem przysięgę. Po marszałku przysięgę złożą conclaviści, to jest księża towarzyszący kardynałom w charakterze sekretarzy.

Pozostały personel służbowy, dopuszczony do conclave, złoży przy sięgę w odrębnej sali na ręce Camerlinga i dziekana kardynałów - diakonów.

Po tej ceremonii nastąpi oficjalne zamknięcie apartamentów conclave. Sygnał do opuszczenia apartamentów przez osoby obce dadzą mistrzowie ceremonii, wołając „Extra Omnes”, poczym marszałek conclave księżę Chigi zamknie i opieczętuje zamki zewnętrzne, a kardynał Camerling zamki wewnętrzne.

„Chrzest myśliwski” córki Mussoliniego

Minister Ciano wyjechał do Krakowa

BIAŁOWIEŻA, 28 lutego. — (PAT). Na terenie nadleśnictwa Narewka — zwierzyniec rozpoczęło się dziś o godz. 8 rano polowanie reprezentacyjne w puszczy Białowieskiej. Na teren polowania dostojni myśliwi udali się samochodami. Lekki przymrozek, jaki był od rana pozwolił nagomie wytropić zwierzynę z kniei.

Około godz. 13-ej nastąpiła przerwa w polowaniu, podczas której uczestnicy polowania spożyli posiłek w przenośnym pawilonie myśliwskim. Min. hr. Ciano oraz jego małżonka dawały wyraz swemu zadowoleniu z pobytu w Białowieży.

Wynik dzisiejszego polowania przedstawia się w sposób następujący: padło ogółem 35 dzików, 3 rysie i jeden lis.

W czasie polowania odbyła się tradycyjna myśliwska uroczystość „chrzest myśliwski” hr. Eddy Ciano. Bowiem według zwyczaju, kto ustrzeł po raz pierwszy w swoim życiu zwierzynę, winien być pomazany jej farbą. Ponieważ hr. Edda Ciano ustrzeł po raz pierwszy dzika, jeden z gajowych pomazał

jej twarz farbą z dzika, a obecni złożyli hr. Ciano gratulacje z rzezi pięknego strzału.

Polowanie zakończyło się o g. 17-ej.

O godz. 22-ej min. Ciano wraz z małżonką, min. Beck z małżonką, członkowie otoczenia min. Ciano odjechali specjalnym pociągiem do Krakowa. —

Hrabina Ciano tańczy

Zabawa u szwoleżerów zaaranżowana przez ambasadora Winiawę-Długoszowskiego

WARSZAWA, 28. lutego. — W niedzielę po oficjalnych przyjęciach, wydanych w Warszawie z okazji pobytu włoskiego ministra spraw zagranicznych hr. Ciano i jego małżonki, najściślej grono osób, złożone z pp. hr. Ciano, min. Becków, ambasadora Winiawy Długoszowskiego i jeszcze paru osób udało się o północy do kasy na oficerskiego 1 pułku szwoleżerów, gdzie do godziny blisko czwar tej nad ranem spędzono miło i przyjemnie czas na wesołej zabawie w zamkniętym kółku.

Hrabina Edda Ciano była zachwycona zarządzeniem przez ambasadora Winiawę menu, złożonym z bigosu, flaków i czystej wyborowej.

W pewnym momencie małżonka hr. Ciano wyraziła chęć zatańczenia. Ambasador Winiawa-Długoszowski, który, jak wiadomo, był szefem pierwszego pułku szwoleżerów, jako gościnny gospodarz zaaranżował do tańców 42 oficerów szwoleżerów, z których każdy zatańczył z małżonką ministra spraw zagr. Italii trzy tańce. Krakowiaki, oberki, mazury i inne polskie tańce rozbrzmiewały do wpół do czwartej nad ranem, kiedy hrabina Ciano zmieniwszy 120 razy tańce, zmęczona, ale ubawiona ser-

decznie, oświadczyła, że polskie tańce są wspaniałe, ale już dłużej tańczyć nie może.

Kazał się żywcem zakopać

Dzieje tragicznej śmierci japońskiego małżeństwa

PORTO ALEGRE, 28.2. (PAT) — Denoszą z Cambara w Paranie o tragicznej śmierci pewnego japońskiego małżeństwa. Rodzina japończyków, złożona z męża, żony i syna cierpiała od dłuższego czasu na nieuleczalną chorobę. Sąsiedzi, w obawie zarażenia się, zawiadomili o tym władze sanitarne w Kuratybie. Gdy przybyło pogotowie ratunkowe ze stolicy stanu japońska oświadczyła, że mąż wyszedł przed paru dniami i nie wrócił. Za-

brano więc żonę i syna, aby ulokować w szpitalu. Na najbliższym posterunku policyjnym komisarz przesłuchał japońkę i dowiedział się, iż mąż wykopał sobie dół i kazał się żywcem pogrzebać, co też ona wraz z synem wykonała posłuszna woli męża.

Z urzędu policyjnego chorych zabrane do karetki sanitarnej. Rano znaleziono japońkę martwą, gdyż, jak się okazało, wypita nadzwyczaj silną dawkę nieznanej trucizny.

Utopiła kolegę w studni

za to, że... popsuł jej sanki

CZERNIOWCE, 28.2. (PAT) — We wsi Valcea (Rumunia) znaleziono w studni zwłoki utopionego 9-letniego chłopca Dumitru Mitu.

Dochodzenia wykazały, że zbrodnię popełniła 11-letnia towarzys-

ka zabaw chłopca, Adreana Teodorescu. Dziewczyna, która zawsze odznaczała się okrutnością charakteru, wpechnęła chłopca do studni za to, że popsuł jej sanki.

Urzednik hipoteki

postrzelił się na ulicy Żeromskiego

Wczoraj w godzinach wieczornych, dokładnie około godz. 22-ej koło domu nr. 88 przy ul. Żeromskiego rozległ się wystrzał rewolwery.

Jak się okazało w miejscu tym popełnił zamach samobójczy urzędnik hipoteki p. Czesław Illinicz, który wyszedł z pobliskiej restauracji ze swoim znajomym.

Illinicz będąc w stanie mocno podchmielonym, dobył rewolweru i strzelił do siebie. Kula przebiła klatkę piersiową.

Rannego przewieziono do kliniki „Betleem”. Tu dostał on ataku nerwowego i zdemolował urządzenie pokoju, poczym zemdlął. Stan rannego b. poważny.

Aresztowania w Pradze

w związku z zamachem petardowym na sklep żydowski

PRAGA, 28 lutego. (PAT). — W związku z wybuchem petardy w niedzielę w sklepie żydowskim w śródmieściu Pragi policja aresztowała kilkunastu młodych faszystów, podejrzanych

o dokonanie tego zamachu. — Wśród aresztowanych znajduje się członek czeskiej organizacji faszystowskiej Właika oraz t. zw. „Frontu aryjskiego” hr. Tunt.

Azana podał się do dymisji

Przewodniczący kortezów, Martinez Barrio, objął zastępczo stanowisko prezydenta

COLLONGES SOUS SALEVE (górną Sabaudia), 28. II. (PAT). Szef protokołu kancelarii cywilnej prezydenta republiki hiszpańskiej dzisiaj w południe odczytał wobec przedstawicieli prasy międzynarodowej list, skierowany przez prezydenta republiki Azanę do przewodniczącego kortezów Martineza Barrio.

W liście tym Azana pisze: „Z chwilą, gdy naczelny wódz armii centralnej, odpowiedzialny za operację wojskowe, w obecności prezesa rady ministrów oświadczył mi, iż wojna jest nieodwołalnie przegrana dla republiki i zanim jeszcze w konsekwencji porażki rząd doradzał mi i zorganizował mój wyjazd z Hiszpanii — spełniłem swój obowiązek, proponując rządowi w osobie jego szefa niezwłoczne zawarcie pokoju, aby uniknąć dalszych bezwzględnych ofiar. Sam osobiście czyniłem wysiłki w tym kierunku — pisze dalej Azana, tak jak mi na to pozwalały moje ograniczone możliwości działania. Nie osiągnąłem nic pożytecznego“.

W dalszym ciągu swego listu prezydent Azana stwierdza, iż uznanie rządu w Burgos przez mocarstwa, a w szczególności przez Francję i W. Brytanię, pozbawia go koniecznego autorytetu z punktu widzenia prawa międzynarodowego do występowania wobec państw obcych w sposób, zgodny z jego sumieniem.

Składam więc — kończy prezydent Azana — na ręce waszej ekscelencji, jako przewodniczącego kortezów, swą dymisję jako prezydent republiki, aby wasza ekscelencja zechciała dać jej dalszy konieczny bieg.

Po odczytaniu listu prezydenta Azany, szef protokołu dodał: Przewodniczący kortezów Martinez Barrio, zgodnie z konstytucją, obejmuje zastępczo stanowisko, opuszczone przez ustępującego prezydenta.

Negrin wzywa Azanę

BURGOS, 28. II. (PAT). Radio Nacional ogłosiło komunikat następującej treści:

„Przejęty został telegram wyśtosowany do Azany przez Negrina, w którym Negrin stwierdza: Otrzymany za pośrednictwem kuriera ambasady pańskiej telegram zawiera szereg nieścisłości i dlatego muszę sprecyzować pewne punkty. Apeluje do pańskiego poczucia obowiązku i wzywam do przybycia do Hiszpanii“.

Aresztowanie syna wojewody poleskiego

Polska Agencja Informacyjna do nosi o aresztowaniu W. Kostka-Biernackiego, syna wojewody poleskiego za przynależność do b. ONR.

Dwaj żydzi aresztowani za „shańbienie rasy“

BERLIN, 28.2. (PAT) — W Hamburgu aresztowano dwóch żydów — milionerów, którzy przekroczyli ustawę norymberską o ochronie krwi niemieckiej. Żydzi ci skazani zostaną za przestępstwo hańbienia rasy.

Siedem samolotów padło pastwą płomieni

SYDNEY, 28.2. (PAT) — Na lotnisku w Melbourne z nieznanego powodu wybuchł wczoraj pożar. Pastwą płomieni padło 7 samolotów pasażerskich wraz z hangarem, w którym się one znajdowały.

panii, gdyż powinien pan być wśród ludu, który powierzył panu najwyższy urząd. Niech pan będzie przekonany, że jako szef rządu będę gotów zawsze współdziałać w zmianie kierunku polityki, gdy tylko uznam to za po-

trzebne. Łączę wyrazy itd. (—) Negrin“.

Zmiana warty w Londynie

LONDYN, 28 lutego. (PAT). Gmach ambasady hiszpańskiej

w Londynie przekazany został dziś oficjalnie agentowi dyplomatycznemu rządu gen. Franco, ks. Alba. Formalności przekazania gmachu dokonał drugi zastępca stałego podsekretarza stanu w Foreign Office sir George

Mounsey, występujący w roli pośrednika między ustępującym ambasadorem rządu urepublikowanego Ascarce, który wycofał się z gmachu ambasady wczoraj wieczorem, a nowym gospodarzem ambasady ks. Alba.

List gen. Franco do Chamberlaina

Eden u boku premiera wypowiedział się za uznaniem rządu w Burgos

LONDYN, 28 II. (PAT). Izba gmin debatowała dziś nad wotum nieufności, zgłoszonym przez Labour Party z racji uznania rządu gen. Franco za prawo wity rząd hiszpański. Wniosek Labour Party posiadał charakter czysto demonstracyjny i usadniony był przez przywódcę opozycji posła Attlee, który wygłosił gwałtowne przemówienie osobiście atakując premiera Chamberlaina za „ukrywanie przed izbą gmin decyzji rządu w sprawie uznania gen. Franco i wprowadzenie parlamentu w błąd“.

Co do strony rzeczowej wniosku Labour Party, Attlee nie był w stanie wysunąć żadnych poważnych argumentów, ograniczając się do twierdzenia, że wojna jeszcze nie jest ukończona.

albowiem przeszło czwarta część Hiszpanii znajduje się pod władzą rządu madryckiego.

Premier Chamberlain odpowiadając z wielką godnością na ataki posła Attlee oświadczył, że przeszło 20-letnia przeszłość jego, jako parlamentarzysty stanowi dostateczną rekojmię, że potrafi on uszanować prawa i przywileje izby gmin. Premier stwierdził, że gabinet brytyjski postanowił uznanie rządu gen. Franco uzależnić od podobnej decyzji rządu francuskiego i dopiero, gdy w ubiegły piątek rząd francuski decyzję swą powziął, premier wraz z lordem Halifaxem, posiadając upoważnienie całego gabinetu postanowili w czasie weekendu dokonać uznania w poniedziałek jednocześnie z rządem francuskim.

Premier podkreślił, iż nie ma zamiaru odpowiadać na napaści osobiste posła Attlee, gdyż uważa, że sprawa, o którą chodzi w debacie, jest zbyt doniosła, aby bawić się w osobiste potłoki.

Przechodząc do rzeczowej oceny sytuacji premier podkreślił, że okoliczności, jakie zaistniały obecnie w Hiszpanii, po zajęciu Katalonii przez wojska gen. Franco nakazują zrewidowanie dotychczasowego stanowiska i uznanie rządu gen. Franco za prawowity rząd Hiszpanii, sprawujący faktyczną władzę nad olbrzymią większością kraju. Co się tyczy tej połaci kraju, która znajduje się jeszcze pod władzą Madrytu, to faktycznie nie istnieje na tych obszarach żaden rząd, któryby można u-

znać za reprezentujący Hiszpanię, tym bardziej, że nie jest wiadomo, gdzie ten rząd się znajduje. Prezydent Azana zrezygnował ze swego stanowiska i jest w Szwajcarii. Niektórzy ministrowie znajdują się we Francji, niektórzy w Hiszpanii, ale nie wiadomo gdzie, tak, że żaden ośrodek władzy nie istnieje.

W tych warunkach trzeba liczyć się z rzeczywistością, tym bardziej, że leży to w interesie W. Brytanii. Rząd brytyjski ma wszystkie powody, aby z rządem gen. Franco, z chwilą uznania go za prawowity rząd hiszpański, nawiązać jaknajprędzej normalne i przyjazne stosunki, aby stworzyć warunki zabezpieczające interesy brytyjskie. Co się tyczy zapewnienia bezpieczeństwa politykom republikańskim, rząd brytyjski uważa, że otrzymał od gen. Franco w tym względzie właściwe i jedynie możliwe w tych warunkach gwarancje.

Premier Chamberlain odczytał w związku z tym następującą depeşe, jaką otrzymał 22 lutego od rządu gen. Franco: „Naród hiszpański wygrał wojnę i dlatego jest rzeczą nieodzowną, aby ci, którzy zostali pokonani, poddali się bez stawiania warunków. Patriotyzm i wielkoduszność, których złożono tak liczne dowody na wyzwolonych obszarach, jak również poczucie bezstronności i sprawiedliwości, którymi owiane są wszystkie akty rządu narodowego, stanowią wystarczającą gwarancję dla tych wszystkich hiszpanów, którzy nie są zbrodniarzami. Sądy stosują ustawy i przepisy proceduralne ogłoszone przed 16 lipca 1936 r. o pociąganiu sprawców zbrodni do odpowiedzialności i są ograniczone rozmiarami tych ustaw. Hiszpania nie jest skłonna tolerować jakiejkolwiek obcej interwencji, która mogłaby podkopać jej godność, oraz naruszyć jej suwerenność“.

W czasie debaty przemawiało szereg mówców, m. in. b. minister spraw zagranicznych Eden, który w stanowczy sposób opowiedział się za uznaniem rządu gen. Franco, oświadczył, że powstrzymywanie się od uznania stanowiłoby jedynie zachętę do kontynuowania walki, która obecnie byłaby bezcelowym okrucieństwem, a tej odpowiedzialności żaden poseł izby gmin wziąć na siebie nie może i dlatego — zakończył Eden przy żywym aplauzie większość rządowej — zdecydowany jestem głosować razem z premierem za odrzuceniem wniosku opozycji.

Przemówienie Edena było najbardziej interesującym momentem całej debaty, albowiem mowa swą min. Eden dowiódł, że dziś w rok po swym ustąpieniu z gabinetu Chamberlaina z powrotem stoi w jednym szeregu z obecnym premierem. Wedle powszechnej opinii powrót Edena do rządu oczekiwany jest w niedługim czasie.

Zawieszenie broni w Hiszpanii?

Dziś delegat Francji zakomunikuje gen. Franco uznanie jego rządu

PARYŻ, 28. II. (PAT). W kołach politycznych Paryża rozeszła się popołudniu wiadomość, że premier Negrin zwołał w trybie nagłym posiedzenie rady ministrów w pełnym składzie do jednego z miast nadmorskich i że posiedzenie to będzie poświęcone zagadnieniu ewentualnego za przestania dalszej walki.

Wiadomości nadeszły drogą

radiową z Madrytu potwierdzają fakt zwołania posiedzenia rady ministrów oraz że uchwały rady ministrów rządu republikańskiego, powzięte w dniu dzisiejszym, będą miały niezwykle doniosłe znaczenie.

PARYŻ, 28. II. (PAT). Szef delegacji hiszpańskiego rządu narodowego Quinones de Leon, b. ambasador Hiszpanii we Fran-

cji, zajął we wtorek wieczorem biura ambasady hiszpańskiej w Paryżu.

Z kół zbliżonych do ministerstwa spr. zagr. komunikują, iż wysoki urzędnik ministerstwa, prawdopodobnie Rochat, wyjechał dzisiaj wieczorem z Paryża do Burgos, aby zakomunikować gen. Franco uznanie jego rządu przez Francję.

Uwaga skierowana na Rumunię!

Hitleria prze do „rozwiązania zagadnienia“ w tym roku

Londyn, 28 lutego.

Upadek dr. Stojadinowicza, premiera Jugosławii, rezygnacja Imredy'ego, premiera węgierskiego, pewien bierny opór w Czechosłowacji, odzyskanie brytyjskich i francuskich wpływów w południowo-wschodniej Europie i wzrastające trudności agresywnej polityki osi wobec mocarstw zachodnich, skoncentrowały uwagę Niemiec ponownie na Rumunii.

Wśród kierowniczych sfer nazistów obiega obecnie hasło: „Tak samo, jako w 1938 r. rozwiązaliśmy zagadnienie czechosłowackie, rozwiążemy w 1939 r. zagadnienie rumuńskie“. Niemcy są zainteresowane w Rumunii głównie jako źródło surowców (specjalnie zboża i ropy), w razie wojny europejskiej i jako teren koncentracji wojsk dla dalszej ekspansji na wschód. Przywódcy nazistowscy podkreślają strategiczną wagę Rumunii dla realizacji ukraińskich i rosyjskich planów Hitlera, dla niemieckiego „pochodu do morza Czarnego“, pochodu do Indii, przerwane przez wielką wojnę.

Przeszkodą w tym dążeniu

jest w oczach niemieckich król Karol. W Berlinie spodziewano się, że jego antypatia do bolszewizmu, jego przypuszczalna skłonność do rządów „autorytarywnych“ i jego pochodzenie niemieckie, spowodują go do prowadzenia polityki pro-niemieckiej. Dzisiaj uważają go za głównego przeciwnika Trzeciej Rzeszy we wschodniej i południowo-wschodniej Europie. Hitler sam wyraził swoje rozczarowanie co do króla Karola.

Głównym narzędziem dla podboju Rumunii jest w oczach Berlina niemiecka mniejszość, licząca blisko trzy czwarte miliona. Aż do powstania Trzeciej Rzeszy mniejszość ta była lojalna wobec państwa rumuńskiego. Trzecia Rzesza szczyli się, że lojalność tę przeniosła na siebie, pokładając wielkie nadzieje w Żelaznej Gwardii i spodziewa się, że rumuńscy członkowie parlamentu, rozczarowani dyktatorskimi metodami króla Karola, również przyjdą z pomocą i wystąpią przeciwko swemu monarsze.

Niemcy planują również przeprowadzenie antyrumuńskiej polityki taryfowej, która przy niewątpliwie niechętnie udzielonej

pomocy Czecho-Słowacji, stanie się przeszkodą dla rumuńskiego handlu przy korzystaniu z kolei, szos i dróg wodnych. Przywódcy nazistowscy zdecydowali prowadzenie ofensywy propagandowej w Rumunii w celu przeciwdziałania wpływom Francji i Anglii. Spodziewają się w Berlinie, że publiczność rumuńska dojdzie do przekonania co do „potężnej pozycji“ Niemiec, i że Rumunia będzie tym łatwiej odsunięta od mocarstw zachodnich.

W Berlinie uznają, że Czecho-Słowacja, jako „teren przemarszu“ musi być zupełnie opanowana, zanim Trzecia Rzesza przystąpi do podboju Rumunii i że Węgry trzeba „doprowadzić do ruszenia przeciw Rumunii“.

W Berlinie spodziewają się, że Jugosławia będzie pośrednio lub bezpośrednio asystowała przy podboju Rumunii. Upadek Stojadinowicza uważany jest zarówno w Berlinie jak i w Rzymie za nieszczęście, ale żywią tam jeszcze nadzieje, że w razie następnego kryzysu europejskiego Jugosławia przynajmniej powstrzyma się od niesienia pomocy Rumunii i nawet porozumie się z Niemcami.

PREMIERY TEATRALNE

„NASZE MIASTO”

Thornton Wilder w inscenizacji L. Schillera i w doskonałym wykonaniu zespołu Teatru Miejskiego

Niezasadnione lekceważenie

Przywykliśmy z pewnym lekkim wazieniem odnosić się do dorobku kulturalnego Stanów Zjednoczonych. Egocentryzm, mający swe źródło w zamierzonych, przedwojennych czasach, wciąż jeszcze każe nam wpatrywać się z kultem w nasz własny, europejski świat kultury, nauki i sztuki. Jest w tym egocentryzmie zarozumiałość, konserwatyzm, a przy tym dziecinna naiwność. Podczas gdy Europa stacza się po równi pochyłej w mroki średnio-wieczna, za oceanem rozwija się niesłychanie bujnie życie kulturalne, naukowe, artystyczne, rodzą się nowe koncepcje, powstają epokowe dzieła we wszystkich dziedzinach życia. Wiele jest w życiu tego najmłodszego z kulturalnych narodów śmieszności, to prawda. Ale przecież obiektywny obserwator przyznać musi, że te drobne naiwności i śmieszności stanowią krople wobec oceanu blażnistwa, głupoty, fałszu, brutalnego chamstwa i znikczemnienia, jaki zalewa Europę. Horyzonty nasze, poziom, zainteresowania i „ideaty” obniżają się w sposób wręcz niesamowity. Czas najwyższy, aby ci nieliczni, którzy jeszcze nie utonęli w oceanie epoki jaskiniowej, którzy jeszcze resztkami sił trzymają się na jakim takim poziomie, wyszli z roli mędrców, zapatrzonych we własny, europejski pepek. Bracia z za oceanu ciężkie mieli dzieciństwo. Musieli w błyskawicznym tempie odrobić wielki szmat historii, musieli wdziać siedmiomilowe buty, aby przemierzyć drogę, która ich od nas dzieliła. Może jeszcze w pewnych dziedzinach nie dogonili, może jeszcze tu i owdzie mają kawałek drogi do odrobienia, ale na ogół już nas „wzięli” i z szalonym rozmachem mkną naprzód, bodaj nawet chwilami nikiąc nam z oczów, szczególnie, że my zeszliliśmy z wielkiego gościńca na boczną, wyboistą drogę, która prowadzi wyraźnie w dół i z powrotem.

Rozkwit teatru za oceanem

Teatry w Europie już od szeregu lat skarżą się na brak repertuaru. Pojawia się od czasu do czasu jakaś interesująca sztuka, ale na ogół te utyskiwania są uzasadnione. Jest to jeszcze jeden z objawów zmierzchu kulturalnego Starego Świata. Natomiast z za oceanu co raz częściej nadechodzą wieści o bujnym rozkwicie życia teatralnego, o wartościowych utworach i wyjątkowo interesujących eksperymentach. THORNTON WILDER jest niewątpliwie jedną z najchłubniejszych pozycji dorobku amerykańskiego w dziedzinie teatru za ostatnie lata. Otrzymał on dopiero niedawno nagrodę w wysokości 50 tys. dolarów. „Nasze miasto” jest chyba najlepszym dowodem, że była to nagroda za służona.

Nie byłem nigdy i nie jestem zwolennikiem karkołomnego nowatorstwa i pogoni za ekscentrycznością w dziedzinie sztuki. — Rozwój powinien się tu odbywać drogą ewolucji. W ogniu twórczości, czerpiącej swe soki żywotne w wartościowej przeszłości, hartować się powinny nowe, zdrowe ognia złotego łańcucha kultury. Pod całym szeregiem względów Thornton Wilder jest takim nowym ogniwem. Ale nie ulega wątpliwości, że właśnie

zdrowy amalgamat dotychczasowego dorobku w twórczości scenicznej świata z nowymi prądami i talentem autora zrodził jego dzieła.

Bez dekoracji i rekwizytów

Mieliśmy już wiele prób nowatorstwa teatralnego. Grywano już wiele klasycznych sztuk bez dekoracji, próbowano prezentować „Hamleta” w normalnych strojach wieczorowych naszej epoki. Ale było to niestety sadzenie się na snobistyczną oryginalność. Widz w tych wszystkich eksperymentach odczuwał, że to jest właśnie eksperyment, że cze goś brak, że coś, niby cierń, tkwi w ciele transponowanego utworu. Inaczej jest u Wildera. Mamy tutaj z punktu widzenia teatru całkowitą rewolucję. Zlikwidowano zupełnie nie tylko dekoracje, ale i wszelkie rekwizyty. Ludzie na scenie otwierają i zamykają drzwi, których nie ma, nakrywają stoły nieistniejącymi obrusami, nalewają kawę z nieistniejącego dzbanka do nieistniejącej filiżanki, sadzą w nieistniejącym ogródku nieistniejącymi drzewami, kwiatami, ptakami... Na pierwszy rzut oka musi się wydawać każdemu, że to jest śmieszne, że o utrzymaniu powagi nie może być mowy, że to raczej jakaś groteska. A gdy dodać, że w trzecim akcie trzy rzędy taburecików mają wyobrażać trzy rzędy grobów, a siedzące na nich postacie mają być nieboszczykami, to ten, który sztuki nie widział, gotów przysiąc, że efekt musi być niesmaczny i komiczny.

Rola fantazji

Otóż wprost przeciwnie! Efekt jest potężniejszy, niż w realnych dekoracjach i rekwizytach. Zaledwie dwie — trzy minuty na początku sztuki widz zużywa na przyzwyczajenie się do tej zupełnie odmienności sceny. Już po pięciu minutach doskonale rozumie i odczuwa wszystko, co się na scenie dzieje, widzi wszystko, czego mu de facto nie pokazują, a po dalszych dziesięciu minutach już jest do tego stopnia żyty z nową formą, że praw dopodobnie dekoracje i rekwizyty odczuwałby, jako balast. — Patrzy na pustą scenę i widzi wyraźnie ulicę z jej sklepami, ruch uliczny, zmierzch zapadający, niebo zachmurzone, deszcz i wiatr porywisty. Został tak znakomicie wprowadzony i uczulony, że najkrótsza informacja, czy tylko wtrącona w dialogu słowo, stwarza sugestywny obraz, któremu nie brak ani wyrazistości, ani kolorytu, ani wymiarów.

Nie można o tym nikogo przekonać. Ale gdy ktoś to zobaczy, nie będzie go trzeba przekonywać. Oczywiście te odczucia wymaga ją, aby ich odbiorca nie był skończonym matolem. „Nasze miasto” nie jest sztuką ani dla... pikietarzy, ani dla ich duchowych prowadzących. Człowieczeństwo i ludzkość w najelementarniejszym znaczeniu tego słowa są jedynym warunkiem odczucia tej sztuki, zrozumienia jej i przeżycia. Głęboka liłość ogarnia na myśl o ludziach, którzy nie pójdą do teatru, albo też którym, mimo, że pójdą, nie dane będzie przeniknąć w głąb kompozycji Wildera. Niechaj nie winią ani autora, ani reżysera, ani artystów. Wina — jeśli o winie może

być mowa — tkwić będzie wyłącznie w nich. Biedni są, bowiem nie mają duszy, nie mają fantazji.

Życie jest krótkie

Ale wróćmy do samej sztuki. Wspomnieliśmy, że po kilkunastu minutach zapomina się o braku dekoracji i rekwizytów, a może nawet odczuwało by się ich obecność, jako balast, hamujący fantazję. Otóż to oczyszczenie sceny z dekoracji i rekwizytów ma jeszcze jeden walor. Autor twierdzi, że akcja jego sztuki rozgrywa się w Grover's Corners w stanie New Hampshire w latach 1901 — 1913. Ale nie wiercie mu. To, co oglądamy na scenie, to jest w rzeczywistości... nasze miasto, każde miasto na kuli ziemskiej. I to nieprawda, że roztacza się przed nami życie rodzin d-ra Gibbsa i redaktora Webba! To jest nasze własne życie i życie tych wszystkich, którzy nas otaczają. Bowiem sztuka



LEON SCHILLER

ka Wildera jest genialnym przeobrażeniem przeciętności, powszechności. Różne rzeczy dzieją się na świecie, tu i owdzie powstają, a raczej wybuchają geniusze dobra i zła, ale setki milionów ludzi, to właśnie ci, których oglądamy w „Naszym mieście”. — Wszystko rozwija się w tym zakątku, który jest właściwie całym światem, z nielitościwą monotonią. Tylko tym, którzy tu żyją i umierają, wydaje się, że żyją jakoś inaczej, niż inni. Tak samo, jak nam, którzy na nich patrzymy, wydaje się, że przecież żyjemy inaczej, niż oni. I oni się ludzą i my się ludzimy. Tak samo, jak oni, tkwimy po uszy w nie znaczących drobnostkach. Rozkładamy sobie żywot doczesny tak, jakby miał on trwać co najmniej milion lat. A tymczasem nim spostrzeżemy życie, już się ono skończyło. — I tacy są wszyscy! Może jedynie święci widzą coś z życia. Święci no!... poeci, to znaczy ci, którzy coś tworzą.

Szara powszedniość

Nie przyznajemy się zazwyczaj do tego, że jesteśmy tacy sami, jak oni. Nie przyznajemy się, ale odczuwamy to, szczególnie właśnie, gdy dekoracje i rekwizyty nie sprawiają, że personae dramatis są przykute do jakiegoś określonego miejsca, czy czasu. Co właściwie stanowi treść sztuki Wildera? Dzieje dwóch rodzin, których dzieci pobierają się tuż po ukończeniu szkoły. Na tym tle widzimy szereg rozmaitych usposobień i charakterów ludzkich, powszednie troski i radości, niepełnione tęsknoty i zaspokojone drobne życzenia. Łącznie ze śmiercią

małżonki d-ra Gibbsa, a nawet z tragicznym pościem, w którym ginie w 26 roku życia córka red. Webba, wszystko to jest takie przerożające codzienne, takie powszednie i powszechne, że tragedią są nie same wypadki, a właśnie ta ich powszedniość i powszechność. Czy to oznacza, że autor jest pesymistą, że chciał by odstręczyć od życia, względnie pchnąć ludzkość na nowe tory. Broń Boże! Wilder patrzy na życie wzrokiem bystrym, przejmującym do szpiku kości, wnikliwym, ciepłym, serdecznym, ale obiektywnym. I zdaje relację z tego, co widzi, relację bezstronną, uczciwą, boleśnie prawdziwą. Czyż jego w tym wino, że w praktyce życie większości ludzi jest takie bezwartościowe, rozmięzione na drobne, szare i nie ciekawe? Nie jego jest rzeczą zwykłych zjadaczy chleba w aniołów przemieniać. Czy nie wierzy w taką możliwość, czy w ogóle się nad tym nie zastanawia, dość, że wysiłku takiego nawet nie podejmuje. Wy sublimował przeciętną życia i dał jej fotografie. A uczynił to w sposób mistrzowski, po bohaterzku wyzbywając się wszelkiego balastu, snać świadom w pełni przekonywującej siły tego, co stworzył. Tylko najczystsza prawda można pokazać w całej nagości, bez żadnych obłonek i przystawek, znajdując dla niej zrozumienie.

Wstęp do wieczności

Gdyby się jednak autor ograniczył do tej fotografii życia człowieka pocziwego, obraz był by bezbrzeżnie smutny, owiany jakąś rozpaczą i beznadziejnością. I dlatego też znajdujemy do tego obrazu wspaniałe dopełnienie — filozofię życia pozagrobowego. Autor okazuje się człowiekiem głęboko wierzącym, który sprawy życia i śmierci przemyślał i harmonijnie skojarzył. Dla niego wszystko, co dzieje się z człowiekiem po śmierci, jest nieustannym dążeniem do całkowitego oderwania się od ziemskiego padole i wykrystalizowania tego, co nazywamy nieśmiertelnością. Śmierć jest początkiem zerwania wszelkich kontaktów z życiem doczesnym, jest kresem doczesności, ale bynajmniej nie kresem w ogóle. — Ta, jeśli można się tak wyrazić przemyślana wiara, podana jest w formie idealnie prostej i bezpośrednio, sugestywnej i przekonującej. W jej świetle życie, będące nie nie znaczącym epizodem, staje się dla szarego człowieka jakimś piękniejszym i łatwiejszym do przebycia. Nie czując się na siłach do zmiany jego beztreściwości faktycznej, Wilder nadaje mu jednak treść i znaczenie, jako koniecznemu do przebycia epizodowi na drodze do nieśmiertelności.

Czytamy powieść!

Wielki talent pisarza amerykańskiego święci w tym idealnym uproszczeniu i wszechobjęmu uogólnieniu tryumf wspaniały. „Nasze miasto” pod względem techniki scenopiskarskiej stanowi novum. Widz teatralny odnosi wrażenie, że czyta powieść, która nie ma bohaterów, a której bohaterami są wszyscy ludzie, rozsiani po globie ziemskim. Minimalna doza obiektywizmu i fantazji wystarczy, aby w tej powieści ujrzyć swą biografę. Oto dlaczego sztuka Wildera musi być taka bliska, taka swoja dla każdego,

kto umie i chce patrzeć i słuchać.

Czy trzeba mówić, że w LEONIE SCHILLERZE „Nasze miasto” znalazło idealnego interpretatora, reżysera i inscenizatora. Odwaga tego najodważniejszego człowieka teatru w Polsce szła na każdym kroku w sukurs zamierzeniom autora, podając je w formie doskonałej. Jeszcze jedna wspaniała karta w przebogatym albumie dorobku tego wytrawnego znawcy, który scenę zrozumiał i ukochał.

Wykonawcy

Na czoło dość długiej listy artystów wysunęła się p. ŻYCKOWSKA. Już w pierwszym akcie była doskonała. W 2-im akcie, przede wszystkim w scenie decydującej rozmowy z mężem na temat małżeństwa syna, kreacja osiągnęła niemal najwyższy poziom. Ale w 3-im akcie na cmentarzu usunęła w cień osiągnięcia z poprzednich aktów. Ten uśmiech na twarzy, te błyszczące oczy, utkwione w nieskończoność, ten specjalnie modulowany głos — wszystko razem stwarzało taką aureolę niezmierności, takie oderwanie się całkowite od świata, że zdawało się, iż ta aureola świeci dokoła głowy zmarłej pani Gibbs. Doskonale artystka w przemyślanej, opanowanej i wspaniale zrealizowanej roli!

Jeśli chodzi o sumę włożonego wysiłku, o przejęcie się życiem odtwarzanej postaci, o szczerość odczucia i bezpośredniość oddania losów Emilki Webb, to bodaj, że nawet pierwsze miejsce na liście należy się p. GOSŁAWSKIEJ. Szczególnie w ostatnim akcie porwała tym gorącym sercem, które w pełni odczuć potrafi tragedię odtwarzaną.

Doskonała i prawdziwa w każdym ruchu była p. KOSSOWSKA. Wszystko, co dał jej autor, zrobiła bez zarzutu. Nic nie można zarzucić epizodom pp. POLAKÓWNY I PLUCIŃSKIEJ.

Rolę rezonerską autora, tej jakby udramatyzowanej powieści, grał p. KRASNOWIECKI, wykazując jak często krzywdzone go, powierając mu nieodpowiednie role. Tutaj był w swoim żywiole i z podziwu godną lekkością wprowadzał widownię w właściwy nastrój, wiążąc wszystko, upraszczając i doskonale wyjaśniając.

Doskonale grał p. MODRZEŃSKI, świetnie spisał się p. WINA-WER, epizodyczną kreację dał w 1 akcie p. KONDRAT.

Słowa specjalnego uznania należą się p. CZERWIŃSKIEMU. Rola młodego George'a należy niewątpliwie do najtrudniejszych w sztuce. Wczucie się w mentalność ucznia i właściwe oddanie budzących się uczuć głębszych, hamowanych przez chłopięcą wstydlivość dość brylowato ciosanego wyrostka — to zadanie wyjątkowo poważne i odpowiedzialne. Artysta wywiązał się z tego zadania doskonale, przeprowadzając całą rolę logicznie i konsekwentnie.

W najlepszych epizodach był p. NOWOSIELSKI, ale dzieł nie spisał się również pp. ZONER, URBANŃSKI, Sipiński i SZYMAŃSKI. Nawet wypunktowany w programie Joe Crowl przyczynił się w miarę sił do uświetnienia widowiska, które jest niewątpliwie jedną z najciekawszych i najlepszych premier nie tylko w sezonie bieżącym.

G. WAS.

Grüning skazany na śmierć!

„Wampir” Łodzi mordował i gwałcił, zdając sobie sprawę ze swych czynów

Ferdynand Grüning i dzieje jego potwornych morderstw na tle seksualnym — to cały olbrzymi rozdział w kryminalistyce; to historia kilku zbrodni, ciągnących się na przestrzeni ćwierć wiecza.

Ujęcie „Wampira Łodzi” za jednym zamachem rozwiązało kilka zagadek, spędzających sen z oczu policji.

Wyciągnięto z akt pozółtkie już papiery, wlano życie w obumarłe śledztwa. I nagle stało się jasne, jak na dłoni, że jeden i ten sam człowiek, wędrowny blacharz, był autorem wstrząsających swym bestialstwem czynów.

Nie przyznawał się do winy. Ba! Miał idealne alibi: twierdził, że w okresie, kiedy popełniona została zbrodnia na Józefie Chudobińskim — przebywał w więzieniu. Sprawdzono: istotnie siedział w celi w Rawie.

A jednak wszystko przema-

wiało, że to on... I nożycy blacharskie i okoliczności...

Zbadano sprawę bliżej. I wyszła na jaw rewelacja. Grüning, chory na oczy, otrzymał urlop zdrowotny z więzienia i niemal bezpośrednio po opuszczeniu murów więziennych — dopuścił się zbrodni. On, skazany na 12 lat więzienia za mord seksualny.

Sprawa Grüninga nabrała rozgłosu. Dotarła aż na plenum sejmiku, gdzie poseł Cleplak zainteresował ministra sprawiedliwości w sprawie udzielenia urlopu długoterminowym więźniom.

Ostatnia deska ratunku dla Grüninga: ekspertyza psychiatrów — zawiodła.

Staje przed sądem człowiek odpowiedzialny za swe czyny, człowiek, który zdawał sobie sprawę, że gwoździ zaspokojenia swej chuci, niszczy młode życie...

CZĘSTO POPADAŁ W ZŁOŚĆ.

Był wówczas — jak twierdzą siostry — groźny. Zgrzytał zębami, groził biciem. Matka stawiała zawsze w jego obronie, kazała reszcie dzieci ustępować mu.

Poszedł do wojska, ale nie ukończył służby. Zwolniono go przed terminem, zdradzał bowiem podobno jakieś zboczenia. Tych kilka miesięcy w armii rosyjskiej wywarło kolosalny wpływ na charakter Ferdynanda Grüninga. Wrócił do domu zmieniony nie do poznania. — Chodził wściekły, nie mógł sobie miejsca znaleźć, żadna praca mu nie odpowiadała.

upił się i aby zdobyć pieniądze

na wódkę, sprzedawał weselne ubranie i ślubną obrączkę. Przez kilka dni nie był w domu, skarżąc się jednak rodzinie, że żona zdradza go ze znajomym z przed ślubu.

Po tym nastąpiło pogodzenie. Wrócił do domu i żył rok z żoną. Owocem tego pożycia było dziecko, dziewczynka, która jednak szybko zmarła. — Grüning znów opuścił żonę i ruszył w świat.

czech.

Grüning, przebywając w więzieniu w Rawie, zgłosił się do pracy przy obsłudze paleniska. Tu NABAWIŁ SIĘ CHOROBY O-CZU,

w wyniku czego doznał częściowej ślepoty i przez lekarza więziennego wypuszczony został na dwumiesięczny urlop zdrowotny.

Urlop spędził częściowo u swej siostry, częściowo na wędrownkach po okolicach Łodzi, Kutna i Piotrkowa.

Jak zginął Chudobiński

Było to latem 1934 r. Grüning dotarł w swych wędrownkach do Zgierza. Pod miastem spostrzegł grupkę chłopców, grających w piłkę. Jak sam twierdził później, ZRODZIŁA SIĘ W NIM CHĘĆ MORDU,

chęć krwi. Zawołał jednego z grających, Józefa Chudobińskiego, dał mu pieniądze na cukierki i ofiarował 50 gr. za odprowadzenie go do tramwaju. Chłopiec zgodził się. Grüning wypro-wadził swą ofiarę w pole i w pewnej chwili rzucił się na chłopca, chcąc go zgwałcić. — Chłopiec bronił się. Wówczas wy dobył ze skrzynki z narzędziami blacharskimi nożyce i zadał nimi kilka ciosów.

Chudobiński upadł, zalewając się krwią, a po kilku chwilach skonał.

Trzecia ofiara

Dobrowolnie wrócił do więzienia dla odcierpienia reszty kary za mord na Erentzównie.

Opuścił mury więzienne w r. 1937. I znów rozpoczął swą tułaczkę. A tymczasem policja bezskutecznie przez dłuższy czas poszukiwała zabójcy Chudobińskiego.

I nic dziwnego! Któż mógł przypuszczać, iż morderca siedzi w więzieniu?

W połowie lipca Grüning dotarł do Piotrkowa i tu podstępnie uprowadziwszy w pole 8-letnią Lucynę Górę,

zadał jej kilka ciosów swymi nożycami

a następnie dającą słabe oznaki życia zgwałcił.

Przypuszczając, że ofiara je-



go nie żyje, ruszył w dalszą wędrownkę. I tym razem nie udało się go ująć, mimo skrupulatnych poszukiwań.

Jak ujęto zbrodniarza

W październiku tegoż roku Grüning został wreszcie ujęty, po zabójstwie 9-letniej Władysławy Bagrowskiej we wsi Kościuszkowo.

Aresztowano go, gdy po dokonaniu bestialskiej zbrodni, spokojnie spał w zagrodzie jednego z gospodarzy.

Przyechnięty do muru przyznał się do morderstwa, wskazał miejsce, gdzie zakopał w ziemi zmasakrowane zwłoki ofiary.

Ponieważ zbrodnia dokonana została w sposób niemal identyczny, jak pod Piotrkowem i Zgierzem, policja wszczęła umó-rzone już w międzyczasie śledztwa.

Grüning został skonfrontowany ze zwłokami, ustalono dokładnie daty i mając te wszystkie dane, postawiono Grüninga wobec niezbitych dowodów. — Musiał skapitulować!...

Na ławie oskarżonych

Wczoraj ujrzelismy go na ławie oskarżonych pod zarzutem mordu na Józefie Chudobińskim i Władysławie Bagrowskiej oraz usiłowania zabójstwa Lucyny Góry.

Grüning siedzi skulony, twarzą do stołu sędziowskiego.

Ani razu w ciągu sześciu godzin rozprawy nie odwraca wzroku, ani jeden muskuł jego twarzy nie drga, gdy składają zeznania rodzice jego ofiar, gdy padają przepojone bólem rodzicielskim słowa potępienia.

Wydaje się, że nic co się dzieje dookoła niego, nie trafia do jego świadomości. Helektroczony przez sąd, ma wstać, polecić musi go budzić z odretwienia, na które zapada natychmiast po wypowiedzeniu męt-lym głosem kilku słów.

Właściwie nie składa żadnych wyjaśnień. Nie zaprzecza, ani też nie przyznaje się do winy.

Ma utartą formułkę: „JAK TAK MÓWIĄ, TO TAK MUSIAŁO BYĆ”.

Używa jej niezmiennie w odniesieniu do wszystkich zarzutów, jakie stawia mu akt oskarżenia.

Osadzone głęboko między wy-stającymi kośćmi policzkowymi oczy mordercy nie zdradzają jego stanu psychicznego. Kto wie,

Przy drzwiach zamkniętych

Przewodniczy sędzia wice-prezes OLSZEWSKI, wotują sędziowie MERSON i KEPCZYŃSKI, oskarża prok. MACIEJEWSKI, obronę wnosi z urzędu adw. CZECZOTOWA.

Przed stołem sędziowskim zgromadzone dowody rzeczowe. Na pierwszym planie skrzynka z narzędziami blacharskimi, a wśród nich NOŻYCE — NARZEDZIE KIL-KU ZBRODNI.

Publiczności dużo. Nie wszyscy zmieścili się na sali, większość wyczekuje na korytarzu, kwapliwie rozpytujac o szcze-

Grüning Grüning...

PRZEWODNICZĄCY: Jak się oskarżony nazywa?

OSKARŻONY (najpierw milczy, po tym, pytany kilkakrotnie): Grüning...

- Na imię?
 - Grüning...
 - Ale na imię jak?
 - Grüning...
 - Czy Ferdynand?
 - Nie, Grüning...
 - Czy oskarżony jest żona-ty?
 - Nie...
 - Kawaler?
 - Nie...
 - Więc co?
 - Nie mam kobiety...
- Przewodniczący ustala personali- alia na podstawie akt.

Świadkowie poznają mordercę

Jawność rozprawy przywró- cona zostaje dopiero przy zezna- niach Tadeusza Kuczyńskiego, jednego z chłopców, którzy gra- li w piłkę w okresie poprzedza- jącym zamordowanie ich kolegi Józefa Chudobińskiego.

Chłopiec poznaje w Grüningu wędrownego blacharza, który latem 1934 r. w Zgierzem obser- wował ich zabawę. — Poznaje twarz, rozróżnia organ głosu i postawę.

— Zawołał mnie — mówi świa- dek — i zaproponował, abym go odprowadził, to mi da cukierki i 50 groszy. Nie chciałem. Odpo-

„Musiało tak być...”

Po tych zeznaniach przewo- dniczący zwraca się do Grüning- ga:

— Oskarżony słyszał wszyst- ko, prawda? No i co oskarżony powie? Przyznaje się do zamor- dowania chłopca w Zgierzem?

GRUENING: Musiało tak być.

PRZEW.: Musiało, czy było?

OSKARŻONY: Musiało tak być, skoro tak mówią... Ja nie pamiętam...

Wstrząsające wrażenie robią zeznania ojca Chudobińskiego. Gdy wrócił do domu z fabryki, spytał o syna. Oświadczone mu, iż bawi się w piłkę. Później, gdy do wieczora syn nie wracał, zanepokoił się i poszedł go szu- kać. Sąsiadka powiedziała mu:

Co zeznała Lucynka Góra

Następni świadkowie zeznają o usiłowaniu zabójstwa Lucyny Góry.

Św. Józef Stepień, jadąc ro-

o czym myśli i czy wogóle my- śli?

Ręce, przedźwinięte swą bielą odbiegające od całości, ma zio- żone na kolanach.

Czasem przesuwa dłoń po ły- sej, jakimś plamami upstrzonej czaszce, jakby chciał zniwelo- wać sterujące po obu stronach guzy. Ta czaszka zdradza mor- derec! Ta czaszka zdaje się być przykładem dla teorii Lombro- so!

Przy drzwiach zamkniętych

Przeważają kobiety z niż- szych sfer, nie brak jednak pań z towarzystwa, żadnych sensa- cji.

Na wstępie rozprawy prokur. Maciejewski składa wniosek, a- by część aktu oskarżenia, eks- pertyza biegłych, zeznania nie- których świadków i przemówie- nia stron odbyły się przy drzwiach zamkniętych, ze wzglę- du na drastyczność poruszanych tematów. Wniosek ten zostaje uwzględniony, po czym sąd przystępuje do badania perso- nalii oskarżonego.

Zdaje się, że GRUENING POSTANOWIŁ SY- MULOWAĆ

i nie będzie odpowiadał na py- tania. Jeżeli jednak symuluje, to bardzo zręcznie, bo istotnie sprawnia wrażenie człowieka nie spełna rozumem.

Po sprawdzeniu listy świad- ków, przewodniczący odczytuje akt oskarżenia aż do momentu, w którym mówi się o zbrodni na Lucynie Górze. Dalsza część aktu oskarżenia odczytana zo- staje przy drzwiach zamknię- tych.

Również przy drzwiach zam- kniętych składa wyjaśnienia Grüning.

wiedział wówczas: „Jak nie, to wybiorę sobie innego”.

Wybrał Chudobińskiego i ten zgodził się. Odeszli w stronę tramwaju. Dopiero po trzech miesiącach znaleziono zwłoki...

Świadkowie Ociesielski, Orze- chowski i Sobol poznają rów- nież Grüninga. Pamiętają jego wystające kości policzkowe i charakterystyczny chód. Orze- chowski przypomina, iż Grü- ning, aby upozorować swoje zachowanie, kazał Chudobińskie- mu przynieść papier, chce bo- wiem skreślić kilka słów do sio- stry.

Poszedł z lutarzem, odprowa- dził go do tramwaju... To samo potwierdzili chłopcy. Gdy naza- jutrz chłopiec nie wrócił do do- mu, udał się do komisariatu i złożył zameldowanie.

Po 7 tygodniach zawiadomio- no mnie — mówi świadek — że chłopiec odnalazł się. Moja rado- ści nie miała granic. Bo to był ukochany syn, drogie dziecko. — Niestety, okazało się, że

ODNALAZŁY SIĘ TYLKO ZWŁOKI.

Poznałem buty i ubranie, pozna- lem czapkę, wewnątrz której własnoręcznie napisałem imię i nazwisko syna, żeby nie zginę- ła...

Zbrodniarz nie okazał skruchy słuchając wstrząsających zeznań rodziców swych nieletnich ofiar

(Dokończenie).
jakąś niewiastę, pochyloną nad dzieckiem. Dziecko było ranne, dawało już słabe oznaki życia.

— Jak pan ma Łoga w sercu, to niech pan ratuje to dziecko! — powiedziała do mnie — mówi świadek — owa kobieta.

Okazało się później, iż spotkała dziewczynkę, slaniającą się na nogach, gdy wychodziła z łanów żyta. Dziecko najpierw złożono w domu jakiegoś kolejarza, po tym przewieziono do szpitala i uratowano, mimo ciężkich ran, zadanych jakimś ostrym narzędziem.

Na pytanie: „Kto ci to zrobił?” dziewczynka odpowiadała: „Wujek mi coś zrobił”.

Św. Krysiak, przed. służby śledczej, prowadził w tej sprawie dochodzenie. Osiem razy przesłuchiwał dziewczynkę w szpitalu Św. Trójcy w Piotrkowie i za każdym razem dziecko mówiło co innego. Początkowo dziewczynka twierdziła, że jakiś wujek wioził ją rowerem, rower się przewrócił i straciła

przytomność. Później jednak, gdy świadek dowiedział się, że dziewczynka została zgwałcona, ponowił próby wydośtania prawdy, ponieważ podana wersja wydawała mu się nieprawdopodobna. I istotnie, w obecności prokuratora, Lucyna Góra zeznała, iż jakiś starszy pan wprowadził ją w pole i kazał się jej położyć. Gdy odmówiła, uderzył ją. Straciła przytomność. — Gdy się ocknęła, znalazła obok siebie pokrąwionę majteczki. Z trudem wyczołgała się na szosę...

Później, gdy ujęto Grüninga i do Piotrkowa nadeszła jego fotografia, świadek pokazał ją dziewczynce. Krzyknęła przerażenie: „TO JEST TEN!”

ADW. CZECZOTOWA: A czy byli świadkowie, którzy widzieli jakiegoś mężczyznę wiozącego dziewczynkę na rowerze?

ŚWIADEK: Byli. Ktoś widział podobno jakiegoś młodego człowieka. Ale to musiało być kiedynindziej...

Krew na ubraniu

Przed stołem sędziowskim stał starszy, siwawy wieśniak. Prostymi chłopskimi słowami malując tragedię, jaka rozegrała się w Kościuszkowie.

— Kiedy przyszliśmy do tego zbrodniarza, jak spał w stodole, to się gniewał, że go budzimy. Mówił, że nic nie wie i nic nie słyszał. Ale na ubraniu miał krew. Później, gdy mu kajdany założyli, to się przyznał. Sam pokazał, gdzie dziecko zakopał. Twarzą do ziemi, ale ręka wystawała... Dziecko bez ubrania było... Cały brzusek podziurawiony, całe ciało poranione, a dół odcięty...

Grüning słucha tych wstrząsających opowiadań bez wrażeń

nia. Gdy przewodniczący pytał, czy to wszystko prawda, co mówi świadek, odpowiada leniwie: — Musiało tak być, jak on mówi... Ja się nie zapieram...

PRZEW.: Więc przyznaje się do zamordowania?

— Ja nic nie pamiętam...

Sołtys Kościuszkowa, Jabłoński, opowiada, jak Grüning przyszedł do wsi prosić o nocleg. Dał książeczkę wojskową, mówił, że jest zmęczony drogą z Łodzi. Gdy dawał mu karteczkę do jednego z wieśniaków, Grüning rozmawiał właśnie z dwiema dziewczynkami. Jednej zaproponował, by go odprowadziła. To była właśnie Bagrowska...

Nożycami w serce

Gdy później w poszukiwaniu dziecka wkroczone do stodoly, gdzie spał morderca, Grüning, zbudzony ze snu, skarżył się:

— Spać nie dają! Cóż to ja jestem stróżem cudzego dziecka? Spodróżowałem się, a sołtys spać nie daje!

W trakcie, gdy ktoś udał się po policję, a Grüning siedział w izbie pod strażą, był spokojny. Palił papierosa. W pewnej chwili wyjął nożycy i wytarł je galgankiem. Uprednio jeszcze u mył ręce, twierdząc, że skałeczyl się przy pracy w oku.

Gdy już nie miał wyjścia, przyznał się do zbrodni, oświadczając:

— WŁOŻYŁEM NOŻYCZKI W SERCE I JUŻ NIE ŻYŁA...

PRZEW.: Oskarżony słyszał? Przyznaje się?

OSKARŻ.: Nie.

PRZEW.: Nie był tam? Nie mordował?

OSKARŻ.: Nie. Ja tego człowieka na oczy nie widziałem...

Ciało ofiary w papierze

Św. Bembiusta, u którego nocował Grüning, twierdzi, że zbrodniarz po morderstwie był spokojny. Jadł, pił, palił i poszedł spać. Później, gdy już mord został wykryty, świadek znalazł w stodole obok postania Grüninga.

OPAKOWANY W PAPIER OD TYTONIU KAWAŁ CIAŁA LUDZKIEGO.

Były to szczątki Bagrowskiej... Policjantowi, który aresztował Grüninga, zbrodniarz oświadczył: „Oddawna miałem

taką myśl zamordować dziewczynę...!”
Lucyna Góra i św. Muszyńska

Rodzina go się bała

Starszy o 5 lat od Ferdynanda August Grüning twierdzi, że brata nie lubił i bał się go.

— To był niedobry człowiek. Pił, a jak się upił, to się zaraz brał do kobiet. Jemu było wszystko jedno: stara czy młoda. Nie utrzymywałem z nim stosunków bo się bałem o moją żonę...

PRZEW.: Czy brat był karany?

ŚWIADEK: W 1914 roku miał sprawę o zgwałcenie 5-letniej dziewczynki, Jezierskiej, ale wybuchła wojna i go zwolnili. Później miał rok za kradzież. Jak poszedł do więzienia, to żona od niego uciekła... Skarżył się, że ona go zdradza...

Siostry oskarżonego: Adela Arndt i Emilia Rajter twierdzą, że żona uciekła od Grüninga, ponieważ pił nałogowo. Nie utrzymywały z bratem - zbrodniarzem stosunków, ponieważ bały się go.

— Miałam w domu 10-letnią wychowanicę — mówi Emilia Rajter — nie chciałam, aby się z nią stykał.

zeznają przy drzwiach zamkniętych, po czym sąd przesłuchuje świadków z rodziny Grüninga.

„Bo mnie tak ciągnęło”

Św. Borydłowski, strażnik więzienny, stwierdza, że Grüning zachowuje się w celi wzorowo. Jest małomówny, ale odpowiada na pytania jasno i zrozumiale. Na pytanie, dlaczego mordował, odpowiedział: „Bo mnie tak ciągnęło”.

PRZEWODN.: Czy mówił coś o szpitalu dla umysłowo chorych?

ŚW.: Mówił, że się boi szpitala, bo mu tam dokuczają. W więzieniu mu dobrze!

Św. wywiadowca Kubik podaje szczegóły z przeszłości Grüninga. Między innymi opowiada

ciekawy szczegół, rzucający pewne światło na seksualną stronę życia Grüninga.

Grüning mianowicie w wczesnej młodości, idąc za przykładem kolegów, zaczął uprawiać samogwałt, co później stało się już nałogiem i odbiło się zdecydowanie na jego psychice.

Świadek stwierdza, że Grüning jest nałogowym alkoholem, że napastował kobiety i miał z tego powodu awantury.

Po zeznaniach świadków, sąd zarządza tajność rozprawy na czas ekspertyzy biegłego dr. Siemionkina i przemówień stron.

Kara śmierci

Bezpośrednio niemal po tym ogłoszony został wyrok.

Sąd uznał winę Grüninga za udowodnioną i SKAZAŁ GO ZA WSZYSTKIE TRZY PRZESTĘPSTWA NA KARĘ ŚMIERCI.

W motywach przewodniczący podkreślił BESTIALSKOŚĆ I CYNIZM, Z JAKIMI POPEŁNIO-

NE ZOSTAŁY ZBRODNIENIE, dotychczasową karalność i brak podstaw do przypuszczeń, iż jakkolwiek inna kara mogłaby poprawić podsądnego.

Grüning przyjął wyrok spokojnie. Nie drgnął nawet, jakgdyby nie jego dotyczyła kara śmierci.

Osobiste

P. mgr. Władysław Sołta, referendarz w urzędzie wojewódzkim w Łodzi został mianowany wicestarostą powiatowym w Łęczycy.

BACZNOŚĆ, PANIE!

Celem zaznajomienia jaknajszerszego ogółu z działalnością instytucji „Nosen Lechem” — zarząd nasz najprzejmiej zaprasza wszystkie panie, które poświęcają się lub chcą się poświęcić pracy społecznej na zebranie informacyjne, które odbędzie się dziś w lokalu „Kuchni dla inteligencji żydowskiej” przy ul. Wólczańskiej 21, o godz. 20-ej.

Losowanie książeczek P.K.O.

Dnia 27 lutego 1939 r. odbyło się w P. K. O. piąte publiczne premiowanie książeczek oszczędnościowych „Premiowanych” serii V grupy „B”.

W premiowaniu brały udział książeczki, na które wniesiono wszystkie wkładki za ubiegły kwartał w terminie do dnia 31 stycznia 1939 r.

Premie po 500 zł. padły na n-ry: 633042 656340 658410 658995 663280 664346 682847 694998.

Premie po 250 zł. padły na n-ry: 502038 603173 611841 613867 622928 628535 632774 636251 641199 645109 648078 649434 649790 650874 651777 652169 659732 662851 669541 670625 671803 672282 674437 674496 676036 676194 680426 684401 685479 687774 694319 696908 698540 698754 699220

Premie po 100 zł. — padły na n-ry: 600333 601050 604884 606376 606542 608368 608720 609424 609887 610039 610043 610870 611057 611468 616114 616889 617534 617560 617687 618476 618612 619849 619917 620148 620313 620401 620706 620742 620822 622463 622658 622864 627229 628124 628243 629277 629521 629963 631484 635907

Prezentuje w marcu, na czele rewelacyjnego programu światowej sławy kwartet grecki **Zanofsky** oraz mistrzowski zespół orkiestry **FRANCISZKA WITKOWSKIEGO**

Odszczurzenie Łodzi -- 20 kwietnia W mieście rozłożone będą trutki z talu, fosforu-cynku i cebuli morskiej

Wczoraj odbyło się w wydziale zdrowia publicznego zarządu miejskiego w Łodzi posiedzenie komisji epidemiologicznej, poświęcone omówieniu sprawy oczyszczania miasta.

Za przykładem lat ubiegłych, zgodnie z obowiązującymi przepisami min. opieki społecznej posta-

nowiono w roku bieżącym przeprowadzić doroczną akcję tępienia szczurów. Termin akcji wyznaczono dla Łodzi na dzień 20 kwietnia.

Postanowiono na terenie 2 dozorów sanitarnych w śródmieściu zastosować 2 rodzaje trutek silniejszych. Jedna składa się z fosforu cynku, druga z talu.

Są to trutki zabójcze dla szczurów i zwierząt domowych. To też rozkładanie ich musi odbywać się z zachowaniem daleko posuniętej ostrożności. Odpowiednie poucze-

nia zostaną opublikowane.

Na terenie 3 pozostałych dozorów sanitarnych zastosowana zostanie trutka cebuli morskiej, która jest zabójcza tylko dla szczurów, a nieszkodliwa dla zwierząt domowych.

Silna flota wojenna

jest ostoją i podwaliną wszelkich spraw morskich

Generał broni Kazimierz Sosnkowski w jednym ze swoich przemówień na tematy morskie oświadczył: „Silna flota wojenna jest ostoją, podwaliną wszelkich spraw morskich. Kto ma wybrzeże morskie, ten musi bronić go podczas wojny, kto posiada obszar słonej wody, ten musi podczas wojny bronić się nie tylko na lądzie i w powietrzu, lecz również i na wodzie. Kto posiada flotę handlową, uprawia handel zamorski, kto dąży do uzyskania kolonii, ten musi pamiętać o konieczności osłony morskich linii komunikacyjnych, o bezwzględności dowozu surowców i materiału wojennego. A przecież polska flota handlowa osiągnie w roku bieżącym poważną pojemność 120 tysięcy ton i ma wyraźną ten-

dencję dalszego rozwoju. Jakżeż na tle, w ten sposób naszkicowany, przedstawiają się nasze siły zbrojne na morzu? Wśród 19 państw europejskich nasza marynarka wojenna zajmuje 13-te miejsce pod względem cyfr absolutnych tonażu, ale obliczając stosunek tonażu do liczby ludności, ujrzymy Polskę z jej flotą wojenną na szarym koniu. W tym stanie rzeczy sprawa rozbudowy naszej wielkiej, a tak dzielnej i sprawnej marynarki wojennej, wysuwa się na jedno z czołowych miejsc wśród ważkich i pilnych zagadnień państwowych”.

Czyż, wobec powyższego oświadczenia aktualne hasło „Budujmy ścigacze”, rozbrzmiewające od Bałtyku po Zaleścezyki ma swoje uzasadnienie?

KINO **EUROPA** Dziś powtórzenie premiery!
P. 4. 6. 8. 10.
ERROL FLYNN
w swoim najnowszym filmie pt. **PATROL BOHATERÓW**

Wiadomości bieżące

DYŻURY APTEK. — Nocą dzisiejszej dyżurną następujące apteki. M. Kasperkiewicz (Linańskiego 1); A. Rychter i B. Lohoda (11 Listopada 86); M. Zundelewicz (Piotrkowska 25); S. Bojarski i W. Schatz (Przejazd 19); Cz. Rytel (Kopernika 26); M. Lipiec (Piotrkowska 193); A. Kowalski i Ska (Rzgowska 147).

Sąd starościński skazał:

Romana KRAMPILCA vel ANICKIEGO (Częstochowska 6), członka Stowa Chrystusa Pisma Świętego na 2 tygodnie bezwzględnie aresztu na 2 tygodnie bezwzględnie aresztu za to, iż pod czas ubiegłych ćwiczeń przeciwlotniczo-gazowych odmówił przyjęcia wyznaczonej mu przez komendanta domu funkcji.

Leona BUKOWSKIEGO (Lelewela 34) na 2 tygodnie bezwzględnie aresztu na 30 złotych grzywny, z zamianą na dalsze 6 dni aresztu za to, iż nie chciał stawić się do zastępczej służby wojskowej, a gdy go sprowadzono pod przymusem, odmówił wykonania pracy.

15 właścicieli sklepów na grzywny do 50 złotych, za uprawianie handlu w niedzielę.

34 „radiopajęczarzy“ z terenu powiatu łódzkiego na grzywny do 10 zł. oraz na zapłacenie odszkodowania na rzecz poczty w kwocie 6 względnie 18 złotych, za posiadanie radioodbiorników bez meldowania.

31 osób z terenu powiatu łódzkiego na areszt bezwzględny od 3 do 14 dni, za posiadanie broni bez zezwolenia.

**RADIO
DZISIEJSZY PROGRAM
RADIOWY**

5.35 Muzyka poranna (płyty) i gimnastyka.

11.00 „Kto z nas najważniejszy?“ — obrazek słuchowski dla dzieci młodszych

11.15 Koncert rozrywkowy (płyty)

12.03 Audycja południowa.

14.00 Muzyka symfoniczna (płyty)

15.00 Audycja dla młodzieży: „Nasz koncert“

15.30 Muzyka obiadowa.

16.03 Wiadomości gospodarcze.

16.20 „Dzieci spokojne i małowymienne“ — pogadanka

16.35 Włoskie pieśni ludowe w wyk. kapeli ludowej

17.00 „Na morzu Śródziemnym“ — odczyt

17.15 Maria Bielicka (sopran) i Mieczysław Szaleski (altówka)

18.00 „Heroldowie ulicy“ — reportaż z pracy i świetlicy gazetarzy

18.10 Muzyka (płyty)

18.30 „Nasz język“ — audycja

18.40 „Czy szkoła zabiera dziecko rodzinie?“ — dialog

19.00 Koncert rozrywkowy

20.35 Dziennik wieczorny.

21.00 Opowieść o Szopenie — audycja

21.40 Słuchowisko regionalne „Podkoziółek“

22.00 Pogadanka aktualna

22.10 Koncert solistów

22.45 Fragment z prozy Wł. Pawlaka

**AUDYCJE ZAGRANICZNE
LONDYN (261) i DROITWICH (1500)**

21.15 Uwertura „Don Juan“ Mozarta, Koncert fortepianowy C-moll Beethova, „Dzieci Lira“ Harty'ego i Syn fonia londyńska Williamsa

BRUKSELA (484)

21.45 Symfonia Nr. 4 Brahmsa, Koncert skrzypcowy Mendelssohna i Walc „Mefisto“ Liszta

PRAGA (470)

19.30 „Diabelska ściana“ — opera Smetany

STRASSBURG (349)

21.30 Symfonia Nr. 3 z chórem Ropartzia i Psalm Nr. 46 Schmitta

BERLIN (356)

20.30 Uwertura Webera, Koncert fortepianowy Schumanna i Symfonia „Z Nowego Świata“ Dworzaka

HEILSBURG (291)

20.10 Symfonia IV B-dur Beethovena

LANGENBERG (456)

22.15 Kwintet A-dur t. zw. „Forellen“, Szuberta

FRANKFURT (251)

22.20 Kwartety smyczkowe Mozarta — D-dur i Haydna D-dur

MEDIOLAN (368)

21.00 „Fedra“ — opera Pizzettiego

OFIARA

Tymczasowy prezydent naszego miasta p. Mikołaj Godlewski złożył 200 zł. tytułem subwencji na rzecz Łódzkiego Obywatelskiego Komitetu Ratowania Archikolegiaty w Tumie Łęczyckim. Suma ta przeznaczona będzie na fundusz potrzebny do naukowego opracowania wyników zeszłorocznych prac konserwatorskich w kościele tumskim.

**Przekazywanie władzy na łódzkim ratuszu odbywać się będzie, według instrukcji urzędu wojewódzkiego w piątek i sobotę
Prezydent Kwapiński przybywa dzisiaj do Łodzi**

Mimo zapowiedzi, w dniu wczorajszym jeszcze nie nastąpiło doręczenie nowym członkom prezydium zarządu miejskiego dekretów ministerstwa spraw wewnętrznych o zatwierdzenie ich wyboru na okres próbny 1 roku.

Jak się okazuje, dekrety nominacyjne mają być doręczone pp. prezydentowi Kwapińskiemu i wiceprezydentom Walczakowi, Szewczykowi i Purtałowi w urzędzie wojewódzkim, gdzie też nowi członkowie prezydium miasta złożą na ręce p. wojewody przysięgę, że wiernie przestrzegać będą ustaw i sumienie wypełniać obowiązki służbowe.

(Art. 51 ustawy samorządowej mówi, że osoby, którym ich religia nie pozwala na składanie przysięgi, oraz osoby nie należące do żadnego prawnie uznanego wyznania, składają przyrzeczenie).

Cała ta ceremonia będzie jednak jak nas informują, odłożona do czwartku lub piątku, gdyż p. wojewoda Józewski wyjechał z Łodzi, wezwany w sprawach służbowych do stolicy.

W tych warunkach przejęcie urzędowania w magistracie przez nowe władze zostanie przesunięte jeszcze o dwa dni.

Przejęcie władzy odbędzie się w następujący sposób:

Bezpośrednio po złożeniu przyrzeczenia służbowego nowi członkowie prezydium magistratu udadzą się wraz z przedstawicielami urzędu wojewódzkiego do gmachu zarządu miejskiego, gdzie nastąpi przedstawienie ich ustępującemu prezydentowi i wiceprezydentom oraz wyższym urzędnikom miejskim.

Dość należy, że w związku z przesunięciem terminu wprowadze-

nia na urzędy nowych członków magistratu, projektowane było odroczenie wyznaczonego na czwartek posiedzenia radzieckiej komisji finansowo-budżetowej. W sprawie tej dyrekcja zarządu miejskiego zwróciła się wczoraj z zapytaniem do radzieckiego klubu PPS i kl. zw. zawodowych.

Zakomunikowano przewodniczącemu tego klubu, p. radnemu Potkańskiemu, że magistrat otrzymał z urzędu wojewódzkiego oficjalną wiadomość o zatwierdzeniu nowego prezydenta i wiceprezydentów. Według otrzymanej również z urzędu wojewódzkiego instrukcji, przekazywanie władzy p. prezydentowi Kwapińskiemu odbywać się ma w ciągu piątku i soboty. Z tych względów tymczasowy zarząd miejski uważałby za wskazane odroczenie nie czwartkowego posiedzenia komisji finansowo-budżetowej do

przyszłego tygodnia tak, aby obradom komisji mógł już przewodniczyć nowy prezydent p. Kwapiński.

Prez. Potkański w imieniu klubu oświadczył w odpowiedzi, że nie godzi się na odroczenie komisji finansowej, ponieważ chodzi o to, aby nowy budżet Łodzi został uchwalony jaknajwcześniej.

W ten sposób prez. Godlewski będzie jeszcze przewodniczył jutrzyszemu posiedzeniu komisji.

Prezydent Jan Kwapiński przybędzie do Łodzi w dniu dzisiejszym i weźmie udział w specjalnej naradzie komitetu wykonawczego PPS i prezydium klubu radzieckiego PPS i kl. zw. zawodowych.

W naradzie tej wezmą również udział nowi wiceprezydenci pp. Walczak, Szewczyk i Purtał, gdyż jedynym tematem rozmów będą aktualne sprawy samorządowe.

(G.)

„Ziemiańska“ od dziś koncertują na 2-ich fortepianach Kalecki i Stołow

Orzeczenie komisji rozjemczej w zatargu w łódzkim przemyśle pończosznicy

Zgodnie z zapowiedzią, wczoraj ogłoszone zostało **ORZECZENIE KOMISJI ROZJEMCZEJ**

w zatargu w łódzkim przemyśle pończosznicy.

Komisja rozjemcza, z radcą Węgielowym z min. opieki społecznej na czele, uchwaliła:

1) przyznać kategorii robotników mniej zarabiających

PODWYŻKĘ W GRANICACH OKOŁO 2 PROC.

2) przyznać dodatkowe wynagrodzenia za pracę przy cienkiej przędzy

W GRANICACH DO 15 PROC.

3) powołać komisję fachową, celem opracowania taryfy stawek dniówkowych.

W obszernym uzasadnieniu komisja stwierdza, że analizując sytuację w przemyśle pończosznicy skonstatowała niedostateczną roz-

budowę tego przemysłu w stosunku do potrzeb krajowych i możliwości ekspansji na rynki zagraniczne, co właśnie usprawiedliwia umiarkowane postępowanie komisji w sprawie płac, zwłaszcza, iż koszty utrzymania w r. ub. nie uległy zwiększeniu, a wynagrodzenia niektórych kategorii robotników są na wysokim poziomie.

Jeżeli chodzi o dodatki za pracę przy cienkiej przędzy, to komisja doszła do przekonania, iż praca ta wymaga większej staranności, a więc i wolniejszego tempa, co znów uzasadnia uchwalone dodatki.

**ORZECZENIE
OBOWIĄZUJE NA PRZECIĄG
ROKU,**

z tym jednak, iż może wygasnąć wcześniej, jeżeli między stranami dojdzie do zawarcia dobrowolnego układu, opartego na wytycznych komisji fachowej.

Orzeczenie obowiązuje wstecz od dnia 17 lutego, t. j. od chwili zerwania się komisji rozjemczej.

**Nowy komendant
wojewódzkiej policji**



W dniu wczorajszym objął urządowanie w Łodzi nowy komendant wojewódzkiej policji państwowej inspektor Władysław ŁOZINSKI, dotychczasowy komendant policji na województwo warszawskie.

**OSTATNIE ABONAMENTOWE
PRZEDSTAWIENIE „SUBRETKI“
urządzone przez bibliotekę im. B.
Borochowa, Zachodnia 59,
tel. 191-50.**

piątek, dn. 3 marca r. b. o godz. 8.30 wiecz. urządza biblioteka im. B. Borochowa, Zachodnia 59, tel. 191-50, ostatnie abonamentowe przedstawienie w Teatrze Polskim, ul. Cegielińska 27, niebawomaj komedii Deval'a w trzech aktach p. t. „Subretka“. W roli tytułowej wystąpi ulubienica Łodzi Stefania Jarkowska.

Bilety do nabycia w bibliotece im. B. Borochowa codziennie od godz. 10-ej rano do 2-ej i od 4 po poł. do 10 wiecz. po cenach abonamentowych.

**ZAPISZ SIĘ NA CZŁONKA
ŁÓDZKIEGO TOWARZYSTWA
PRZECIWZĘBRACZEGO**

**Zerwane posiedzenie
radzieckiej komisji pięciu**

Na pierwszym, poufnym posiedzeniu radzieckiej komisji pięciu, powołanej dla zbadania gospodarki teatrów miejskich, przewodniczył p. wiceprezydent Pączek.

Członkowie komisji zaprotestowali przeciwko temu, uważając, że p. Pączek, jako bezpośrednio zainteresowany w tej sprawie, nie powinien przewodniczyć obradom komisji.

P. Pączek zgodził się na to, oświadczając, że będzie w komisji jedynie składał wyjaśnienia w charakterze świadka.

W dniu wczorajszym miało się odbyć drugie posiedzenie komisji pięciu. Przybył na nie znowu p. wiceprez. Pączek i oznajmił, że obejmuje przewodnictwo.

W odpowiedzi na to członkowie komisji opuścili salę, zrywając w ten sposób posiedzenie.

**Włamanie do mieszkania
Skradziono garderobę i biżuterię wartości 10.000 zł.**

Wydział śledczy powiadomiony został o włamaniu, dokonanym do mieszkania przemysłowca Pawła Marguliesza przy ulicy Piłsudskiego 61.

Korzystając z chwilowej nieobecności domowników w godzinach wieczornych, nieujawnieni sprawcy wylamali zamek u drzwi kuchennych, wiodących do mieszkania Marguliesza na II pięciu.

Zabrali znalezione w szafie 350 zł. w gotówce.

Kradzież spostrzeżono dopiero po powrocie domowników. Właściciel mieszkania oblicza swe straty na około 10.000 zł. Mieszkanie jest ubezpieczone od kradzieży.

Na miejsce włamania przybyli przedstawiciele wydziału śledczego i daktyloskop, który dokonał zdjęć odcisków.

Wyniki dochodzenia trzymane są w tajemnicy. (I)

Terminarz 2-ej rundy mistrzostw piłkarskich Łodzi

W związku z wznowieniem w najbliższą niedzielę mistrzostw piłkarskich łódzkiej klasy A (mecze: UT — Burza), podajemy niniejszym pełny terminarz drugiej rundy rozgrywek, która rozpocznie się 2-go kwietnia przy udziale 11 klubów:

I termin: Wima — Burza, UT — Sokół (Pab.), LKS — SKS, WKS — PTC i ŁTSG — Zjednoczone.

II termin: UT — Wima, Burza — Sokół (Pab.), PTC — LKS, WKS — Zjednoczone i Sokół (Zgierz) — SKS.

III termin: Wima — WKS, UT — Zjednoczone, Burza — PTC, LKS — Sokół (Pab.), WKS — ŁASG.

IV termin: Wima — PTC, LKS — UT Ib, ŁTSG — Sokół (Pab.), SKS — Zjednoczone i Sokół (Zg.) — Burza.

V termin: Wima — LKS, UT Ib — PTC, Sokół (Pab.) — SKS, Burza — ŁTSG i WKS — Sokół (Zg.).

VI termin: ŁTSG — Wima, SKS — UT Ib, WKS — Burza, Sokół (Pab.) — Zjednoczone i LKS — Sokół (Zg.).

VII termin: Wima — Sokół (Zg.), ŁTSG — UT Ib, Burza — SKS, WKS — Sokół (Pab.), Zjednoczone — PTC.

VIII termin: UT Ib — Sokół (Zg.), Burza — Zjednoczone, PTC — SKS, LKS — WKS, Wima — Sokół (Pab.).

IX termin: SKS — Wima, WKS — UT Ib, PTC — Sokół (Pab.), ŁTSG — LKS, Sokół (Zg.) — Zjednoczone.

X termin: Zjednoczone — Wima, Burza — LKS, Sokół (Pab.) — Sokół (Zg.), ŁTSG — PTC, SKS — WKS.

XI termin: UT Ib — Burza, Zjednoczone — LKS, PTC — Sokół (Zg.) i SKS — ŁTSG.

XII termin: ŁTSG — Sokół (Zg.).
Drużyny podane na pierwszym miejscu będą gospodarzami meczu.

Tenisści polscy w Monte Carlo

W Monte Carlo rozpoczął się w poniedziałek międzynarodowy turniej tenisowy z udziałem Polaków Baworowskiego, Tłoczyńskiego i Hebdy. W pierwszym dniu turnieju tenisści polscy odnieśli szereg zwycięstw.

Baworowski pokonał Crawforda 6:2, 6:1, Tłoczyński wygrał z Reddem 3:6, 6:3, 6:3, Hebda pokonał Nystroma 6:4, 4:6, 6:1.

W grze podwójnej o nagrodę Butler Trophy para Tłoczyński — Baworowski wygrała z Medecin — Noghes (Monaco).

12.700 zł. dotacji dla zw. sportowych na szkolenie i zakup sprzętu przewidział miejski komitet W. F. i P. W.

Wczoraj wieczorem odbyło się posiedzenie budżetowe miejskiego komitetu wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego. Preliminarz budżetu na rok sprawozdawczy 1939-40 zamknięto sumą 164.700 zł. W tej sumie mieszczą się dotacje miejskiego komitetu W. F. i P. W. dla wszystkich związków sportowych przeznaczono 12.700 zł. (6.700 zł. na szkolenie i 6.000 zł. na

zakup sprzętu), według następującego rozdziałnika:

Ł. O. Z. Lekkoatletyczny — 1200 zł. na szkolenie i 800 zł. na sprzęt.

Ł. O. Z. Piłki Nożnej 1.000 zł. na szkol. i 1000 zł. na sprzęt.

Ł. O. Z. Pływacki 1.200 zł. na szkol. i 300 zł. na sprzęt.

Okręg. Komisja Szermiercza 750 zł. na szkol. i 750 zł. na sprzęt.

Ł. O. Z. Kolarski 650 złotych na szkol. i 650 zł. na sprzęt.

Ł. O. Z. Bokserski 500 zł. na szkol. i 500 zł. na sprzęt.

Ł. O. Z. Piłki Ręcznej 500 zł. na szkol. i 700 zł. na sprzęt.

Ł. O. Z. Atletyczny 500 zł. na szkolenie i 500 zł. na sprzęt.

Ł. O. Z. Hokeja na Lodzie 300 zł. na szkolenie i 400 zł. na sprzęt.

Ł. O. Z. Tenisa Stołowego — 100 zł. na szkolenie i 400 zł. na sprzęt.

Ł. O. Z. Głuchoniemych 200 zł. na szkolenie.

Zmiana składu na mecz z Łotwą

Duże zainteresowanie niedzielnym pojedynkiem ping-pongistów

Reprezentacja Łotwy w tenisie stołowym, która rozegra w niedzielę w Łodzi mecz międzypaństwowy z Polską, w tym roku odniosła same zwycięstwa. W turnieju państw nadbałtyckich, który odbył się w styczniu Łotwa pokonała Estonię, Finlandię i Litwę. W turnieju indywidualnym o mistrzostwo państw nadbałtyckich, zawodnicy łotewscy zajęli cztery pierwsze miejsca.

Reprezentacja Łotwy przyjeżdża do Łodzi w składzie: SZTAMS, OSINS i JOFFE (rezerwowi SZACOVS).

Najlepszym zawodnikiem łotewskim jest Sztams, wielokrotny mistrz Łotwy oraz mistrz państw bałtyckich.

Osins, który jest najstarszym zawodnikiem reprezentacji Łotwy (liczy 28 lat) walczył w barwach swego kraju ponad 80 razy.

Trzeci reprezentant, Joffe, również zdobył raz mistrzostwo Łotwy.

Goście przyjeżdżają do Łodzi w sobotę rano pod kierownictwem prezesa łotewskiego związku p. Narunsa oraz kapitana związkowego p. Lewenbergasa.

Łotysze zamieszkają w hotelu Polonia.

Meczowi będą nadane ze względu na charakter międzypaństwowy uroczyste ramy: zostaną odegrane hymny obu państw, na maszt zostaną wciągnięte flagi, wygłoszone będą przemówienia.

W składzie reprezentacji Polski zaszła zmiana. Ze względu na bardzo dobrą grę w finałach mistrzostw Polski warszawianina Piórowicza, który też zdobył wicemistrzostwo, kapitan związkowy wycofał uprzednio przewidzianego Hoffmana i wstawił Piórowicza.

Ostatecznie skład reprezentacji Polski wygląda następująco: SCHIFF (Samson — Tarnów), PIÓROWICZ (Orkan, Warszawa) i PUKIET (Makabi, Chorzów).

Przed sprzedażą biletów na mecz odbywa się w firmach: Z. Kowalski, Nawrot 8 i R. Kowalski, 11 Listopada 26. Ceny biletów b. niskie: od 40 dr. do zł. 2.50.

Zainteresowanie meczem bardzo duże.

Kalendarzyk łódzkich lekkoatletów przewiduje szereg inowacji i dwa mecze międzyokręgowe ze Śląskiem i Warszawą

Okręgowy związek lekkoatletyczny przygotował kalendarzyk imprez na zbliżający się sezon, który niniejszym podajemy w głównych zarysach:

26 marca nastąpi oficjalne otwarcie sezonu lekkoatletycznego w Łodzi dorocznymi biegami na przełaj

Łódzki Okr. Zw. Szermierczy — utworzony!

Sprawa utworzenia okręgowego związku szermierczego w Łodzi przybrała kształty realne. — Długotrwałe starania międzyklubowej komisji szermierczej w Łodzi dały pomyślny wynik i Polski Związek Szermierczy uchwalił utworzyć w Łodzi samodzielny okręg.

W związku z tym, w dniu 15 marca odbędzie się w hali parku im. Poniatowskiego nadzwyczajne walne zebranie delegatów łódzkich klubów i sekcji szermierczych, na którym zostaną wybrane władze nowoutworzonego okręgu łódzkiego. ZAKOŃCZENIE MISTRZOSTW SZERMIERCZYCH DRUŻYNOWYCH ŁODZI.

Mistrzostwa szermiercze drużynowe Łodzi zostały zakończone meczem Poczta P. W. — PKS, który odbył się w poniedziałek wieczorem. — Mecz przyniósł wynik remisowy 8:8, jednak zwycięstwo zostało przyznane Pocztemu PW dzięki lepszemu stosunkowi trafień. — Niespodzianką meczu była porażka Banasia w spotkaniu z Domańskimi. Ostatni mecz nie miał wpływu na układ tabeli. — Tytuł mistrza Łodzi w szpadzie, jak już podaliśmy, zdobył ŁKS, zaś w szabli — Tramwajarze.

dla juniorów i seniorów.

2 kwietnia bieg na przełaj dla mężczyzn o mistrzostwo okręgu na 5 km.

14 maja Bieg Narodowy na przełaj okręgowy.

6-7 maja mistrzostwa mężczyzn klasy C.

20-21 maja mistrzostwa pań i panów klasy B.

3-4 czerwca mistrzostwa pań i panów klasy A.

Pozatym w czerwcu mistrzostwa okręgu dla juniorów (termin nie jest jeszcze dokładnie ustalony).

8-9 lipca mecz międzyokręgowy Łódź — Śląsk.

6 sierpnia bieg sztafetowy z okazji „Dnia Legionów”.

20 sierpnia bieg 3 km. z przeszkodami, pięciobój pań i panów, sztafety 20 — 100 — 80 — 60 i 100 — 100 — 200 — 800 pań o mistrzostwo okręgu w Kaliszu.

Zwycięstwa drużyn stołecznych Warszawianka pokonała Czarnych, a Polonia wygrała z A. Z. S.

Wczoraj na lodowisku katowickim odbyły się ostatnie mecze hokejowe o mistrzostwo Polski w grupach eliminacyjnych. Oba spotkania wygrały drużyny stołeczne. Warszawianka pokonała Czarnych ze Lwowa 6:1 (1:0, 2:0, 3:1), a Polonia stołeczna wygrała walkowe

Tragiczna pogoń za kapeluszem

WIENIĘ, 28.2. (PAT) — W Alpach Salcburckich pewien młody narciarz w pogoni za kapeluszem spadł w przeszło 10-metrową przepaść, ponosząc śmierć na miejscu.

Mistrzowie celuloidowej piłeczki

We Lwowie zakończył się turniej tenisa stołowego o mistrzostwo Polski.

W konkurencji drużynowej rozegrano finały przy udziale 4 drużyn. Mistrzostwo Polski zdobyła drużyna Samsonu, Tarnów, 2) Makabi, Chorzów, 3) PZL, Warszawa, 4) Hasmonea, Lwów.

W konkurencji indywidualnej mistrzostwo Polski zdobył Schil (Samson, Tarnów), 2) Piórowicz (Orkan, Warszawa), 3) Sommer (Samson, Tarnów), 4) Gallat (Hasmonea, Lwów).

Tytuł mistrzyni Polski zdobyła Stockfischówna (Gwiazda, Warszawa), przed Eckówną (Gwiazda, Lwów), Kopplówną (Skole), Konstantinówną (Lwów) i Suplicką (Toruń).

Rominger wygrał „Parsenn-Derby”

Pod Züriczem rozegrany został słynny międzynarodowy bieg zjazdowy „Parsenn-Derby”. Długość trasy wynosi 11,2 km., różnica poziomów między startem a metą — 2 tysiące metrów.

W biegu zwyciężył słynny narciarz szwajcarski Rudolf Rominger w czasie 18:27 m., przed Niemcem Rudi Matt 18:50 m.

Chcą pożyczyć Rotholca na mecz z Helsinkami

Wołyński związek bokserski, który rozegra mecz z reprezentacją bokserską Helsinek, zwrócił się do warszawskiego związku bokserskiego o pozwolenie na wystawienie Rotholca w składzie reprezentacji Wołynia.

Warszawski związek wyraził zgodę na propozycję i odesłał całą sprawę do klubu Rotholca „Gwiazdy”.

HALLO!!!
STOP!!!
UWAGA!!!



Ulubieńcy publiczności

Gustaw FRÖHLICH
i **Jenny JUGO**

w czarującej komedii

MAŁA i WIELKA MIŁOŚĆ

Gdzie????
Kiedy????

KINO
„PALACE”
Nieodwołalnie ostatni dzień!
NAJPIKANTNIEJSZA komedia erotyczna wszystkich czasów!
Małżeństwo Z PRZESZKODAMI
W r. gł. **RAIMU** fenomenalny komik
Pocz. 4 pp.

Włókna syntetyczne

Według ostatniego sprawozdania niemieckiego Instytutu dla badań koniunktury, produkcja światłowa sztucznego jedwabiu i sztucznej wełny (Zell-wolle) wynosiła w 1938 roku okragle 867.000 ton (wobec 817.000 ton w roku 1937 i 596.000 ton w roku 1936).

Przyrost notowany w 1938 r. należy jednak położyć wyłącznie na karb silnego wzrostu produkcji wełny syntetycznej. Wynosiła ona 425.000 ton i była prawie tak wielka, jak produkcja sztucznego jedwabiu, która po raz pierwszy w swej historii spadła (1938 r. okr. 442.000 ton wobec 534.000 ton w roku 1937).

W szczególności, w Niemczech produkcja sztucznego jedwabiu i sztucznej wełny wzrosła dalej w 1938 roku. Produkcja 155.000 ton sztuczna wełna obecnie przekracza poważnie sztuczny jedwab (85.000 ton). W tym roku obrotowość produkcji sztucznej wełny będzie w dalszym ciągu podwyższona (do 200 lub 225 tys.). Jednak i produkcja sztucznego jedwabiu wzrosła.

We Włoszech produkcja sztucznego jedwabiu przechodziła w 1938 roku stagnację, natomiast produkcja sztucznej wełny wzrosła.

Japonia musiała w 1938 roku silnie hamować produkcję sztucznego jedwabiu, która wynosiła 90.700 ton wobec 147.400 ton w roku poprzedzającym. Natomiast przy sztucznej wełnie należy zanotować wzrost (150.000 ton wobec 77.500 ton w roku 1937); co prawda, w ostatnim kwartale 1938 roku trzeba było i tu wprowadzić ograniczenia.

W Wielkiej Brytanii i Stanach Zjednoczonych, skutkiem załamania koniunktury już w 1937 roku, nastąpił spadek produkcji sztucznego jedwabiu; proces ten trwał w dalszym ciągu w 1938 roku. Natomiast produkcja sztucznej wełny utrzymała się mniej więcej w Wielkiej Brytanii, a w Stanach Zjednoczonych dalej wzrosła.

Udział poszczególnych krajów w produkcji światłowej wykazuje, że w 1938 roku Stany Zjednoczone znowu stały się największym producentem sztucznego jedwabiu na świecie. Miejsce to musiały w 1937 roku ustąpić Japonii, która w 1938 roku znowu zajmuje drugie miejsce. Jako trzeci co do wielkości producent idą Niemcy z udziałem 14,7 procent. Inaczej przedstawia się sytuacja w sztucznej wełnie. Od dwóch lat Niemcy stoją na czele, jednak Japonia swoją produkcją 150.000 ton w 1938 roku zbliżyła się już do stanu niemieckiego (155.000 ton). Włochy są na trzecim miejscu z produkcją 79.000 ton trzecim z kolei producentem sztucznej wełny. Na te trzy kraje przypało 90,4 procent produkowania na świecie sztucznej wełny, wobec 88,5 proc. w 1937 r. 82,6 proc. w 1936 roku.

Pożyczki państwowe doznały poprawy

Na rynku walorów tendencja dla papierów wartościowych była wczoraj niejednolita. Kursy pożyczek państwowych doznały naogół poprawy, natomiast listy zastawne zanotowały lekkie osłabienie.

Większych obrotów dokonywano jedynie papierami państwowymi przy usposobieniu spokojnym.

4 i pół proc. państwowa pożyczka wewnętrzna poprawiła się o 25 pkt. Grubszymi odcinkami obracano po 68 kupno, 68,50 sprzedaż, zaś drobne 68,25 w placeniu, 68,75 w żądaniu.

3 proc. pożyczka inwestycyjna również miała tendencję wzrostową, jakkolwiek niejednolitą. I em. podniosła się o 50 pkt. i obracano nią po 95,75 w placeniu, 96,25 w żądaniu, natomiast II em. poprawiła się tylko o 25 pkt., wyrównując kurs z em. I: 95,75 kupno, 96,25 sprzedaż. Serie tej pożyczki również zwykowały, przy czym I em. obracano po kursie o 50 pkt. wyższym, niż onegdaj 98,75 i 99,25, zaś II em. o 125 pkt. wyżej — 100 i 100,50.

4 proc. prem. pożyczka dolarowa (dolarówka) obniżyła się o 25 pkt. Obracano ją po 44,50 kupno, 45 sprzedaż.

4 proc. pożyczka konsolidacyjna grubsze odcinki straciły 25 pkt. obniżając się do poziomu 68,50 kupno, 69 sprzedaż, zaś odcinki drobne straciły 50 pkt. wyrównując tym samym swój kurs z grubszymi: 68,50 kupno, 69 sprzedaż.

5 proc. pożyczka konwersyjna utrzymała się na poziomie poprzednim. W dalszym ciągu obracano ją po 71,75 w placeniu, 72,25 w żądaniu.

6 proc. pożyczka kolejowa, po

Nie będzie przymusu we włókiennictwie!

Interwencjonizm — według min. Romana — jest tylko złem koniecznym

Od szeregu miesięcy w sferach włókiennictwa dyskuutowano były projekty, daleko idące zmiany w strukturze organizacyjnej przemysłu włókienniczego. Były to koncepcje przymusowych związków branżowych, które miałyby ująć w karby organizacyjne wielki, średni i drobny przemysł. — Związki te miały być instrumentem świadomej i zakrojonej na szeroką skalę polityki interwencyjnej rządu we włókiennictwie.

Wnioski komisji dla badania interwencjonizmu, która, jak już donosił „Głos”, zakończyła swe prace, nie idą po linii zwiększonego interwencjonizmu państwowego we włókiennictwie. Zawierają one szereg ograniczeń i zastrzeżeń wobec zwiększonego interwencjonizmu.

Wnioski komisji wykluczają bezwzględnie wszelkie poważniejsze zmiany w strukturze włókiennictwa.

Komisja stwierdziła m. in., że już istniejące dobrowolne organizacje spełniają pewne zadania związane z interwencjonizmem przemysłowym i dla tego tworzenie specjalnych organizacji może następować jedynie w wyjątkowych wypadkach i tylko tam, gdzie interwencjonizm przemysłowy posunięty został daleko.

Wnioski komisji zaakceptował min. Roman, który podkreślił, że interwencjonizm jest złem koniecznym i stanowi trudny problem państwa, wymagający takiego rozwiązania, by nie hamował dynamizmu rozwojowego życia gospodarczego.

Projekt komisji, ażeby stworzyć międzybranżowe komitety przemysłowe, które w pewnych warunkach opiniowałyby konieczność stworzenia przymusowych związków branżowych, nie zmienia istniejącego stanu rzeczy, ponieważ w warunkach obecnych przepisów, minister posiada te uprawnienia, przy czym, jeżeli chodzi o Łódź, istnieje taka międzybranżowa organizacja włókiennicza, t. zw. „unia włókiennicza”, która, oczywiście, z takimi wnioskami nie będzie występowała.

W sprawie interwencjonizmu poglądy włókiennictwa pokrywają się z poglądami rządu.

Odrębny problem natomiast stanowi interwencjonizm gospodarczy, oparty na kryteriach racjonalności.

Nowa komisja odwoławcza

mianowana została na r. 1939 i 1940

W dniu 31 grudnia 1938 r. wygasły mandaty członków komisji odwoławczej izby skarbowej w Łodzi, której działalność obejmuje teren województwa łódzkiego. Obecnie minister skarbu zamianował komisję odwoławczą w nowym składzie na okres roku 1939 i 1940.

W skład komisji odwoławczej

weszli pp.:

Knoch Gustaw, Rymkiewicz Władysław, Neugebauer Ludwik, Babiacki Edward, Dobrane L., Hoppe A., Bartoszewicz Bol., Rembieliński R., Kulla A., Hauk Ludwik, Kulisiwicz T., Montag J., Hoffman Filip, Abramowicz Waga Mikołaj, Lubawski H., Petters T., Serwatka W., Blumenfeld W., Graliński J., Wagner Otto, Hołodnyiak L., Rutkowski Fr., Herman St., Heriz Jakub, Hessler A., Miszezak A., Doering J., Forma E., Jankowski Bol., Schultz G. R., Cyrański S., Zalasik M., Lewandowski A., Koplekarczyk A.

W skład komisji odwoławczej weszli pp.: Knoch Gustaw, Rymkiewicz Władysław, Neugebauer Ludwik, Babiacki Edward, Dobrane L., Hoppe A., Bartoszewicz Bol., Rembieliński R., Kulla A., Hauk Ludwik, Kulisiwicz T., Montag J., Hoffman Filip, Abramowicz Waga Mikołaj, Lubawski H., Petters T., Serwatka W., Blumenfeld W., Graliński J., Wagner Otto, Hołodnyiak L., Rutkowski Fr., Herman St., Heriz Jakub, Hessler A., Miszezak A., Doering J., Forma E., Jankowski Bol., Schultz G. R., Cyrański S., Zalasik M., Lewandowski A., Koplekarczyk A.

Pierwsze jaskółki sezonu

Pończosznicy kupują przedzę bawelnianą

Po długotrwałej ciszy, spowodowanej okresem przejściowym pomiędzy zakończonym sezonem zimowym we włókiennictwie, a mającym się rozpocząć sezonem letnim, w dniach ostatnich na rynku przedzę bawelnianej zanotowano pewne ożywienie. Nabywano chętnie zarówno przedzę bawelnianą używaną przy produkcji tkanin, jak i

przy produkcji wyrobów dzianych, a w szczególności pończosznicych.

W związku z zwiększeniem się zapotrzebowania, zapasy przedzę bawelnianej w składach fabrycznych w Łodzi uległy ostatnio zmniejszeniu.

Zdaniem sfer zainteresowanych liczyć się należy z możliwością dalszego ożywienia obrotów, gdyż sezon letni w przemyśle włókienniczym zapowiada się pomyślnie.

Ceny przedzę bawelnianej w dalszym ciągu kształtowały się pod

znakiem tendencji wybitnie utrzymanej. Obowiązuje nadal cennik ustalony dawniej; pewnym wahaniem ulegają warunki pokrycia, niezależnie od sytuacji finansowej, dostawcy i odbiorcy. Udzielano więc odbiorcom skonta za gotówkę, bądź też przyjmowano weksle z terminem od 3 do 4 miesięcy. Wysła no towar za załobieniem, względnie na rachunek otwarty.

Kredyt udzielany był przez przedsiębiorców w zależności od zdolności kredytowej odbiorcy.

Grand-Kino

Pocz. 4 6 8 10

Za winy niepopelnione

W 8-cim tygodniu wyświetlania arcydzieła p. t.

Zniżamy ceny miejsc: III - 1.09, II - 1.50 i I - 2.20 na wszystkie seanse

Program uzupełnia: wyłącznie tylko u nas

Narciarskie mistrzostwa świata FIS. Zakopane 1939

„Zyrardów” w rękach prywatnych

Po reorganizacji fabryki produkcja będzie zwiększona

Na terenie rządu omawiane są projekty, w myśl których Towarzystwo Zakładów Żyrardowskich przeszłoby już w najbliższych tygodniach z zakresu wpływów Państwowego Banku Rolnego, który ma w swym ręku pakiet większościowy akcji tych zakładów, do Banku Gospodarstwa Krajowego.

W związku z tym miałyby zajść duże zmiany we władzach tych zakładów, w których byłiby reprezentowani przedstawiciele przemysłu w tej dziedzinie, należące do państwa lub współpracujące blisko z władzami państwowymi.

Zmiany te wiążą się z planem reorganizacji i usprawnienia

tych zakładów, które powiększyły mają swoją produkcję i zatrudnienie.

Istnieje też możliwość, że większy pakiet akcji Zakł. Żyrardowskich zostanie sprzedany przez B. G. K. w ręce prywatne.

Wiceminister Rose wyjechał do Paryża

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Dnia 28 bm. wyjechał do Paryża wiceminister przemysłu i handlu dr. Adam Rose. Podczas swego pobytu w Paryżu dr. Rose przeprowadzi szereg konferencji z przedstawicielami rządu francuskiego na temat możliwości rozszerzenia współpracy przemysłowej z Francją.

Jednocześnie wyjeżdża do Paryża prezes związku izb przemysłowo-handlowych b. min. inż. Czesław Klarner.

Rynek pieniężny

Urzędowa cedula giełdy warszawskiej

Na wczorajszym zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz była niejednolita, przy obrotach małych. Notowano: Amsterdam 283, Bruksela 89,30, Kopenhaga 111,15, Londyn 24,89, Nowy Jork — kabel 5,30,25, Oslo 125,10, Paryż 14,07, Zurich 120,55, orientacja na 70 wy Jork 5,30, na Sztokholm 128,15. Bank Polski płać za dolary amerykańskie 5,26,50, kanadyjskie 5,25, floreny holenderskie 282, franki francuskie 14,01, szwajcarskie 120,05, funty angielskie 24,80, guldeny gdańskie — 99,75, belgi belgijskie 89,05, korony norweskie 124,50, duńskie 110,65, szwedzkie 127,55, liry włoskie odcinki do 100 lirów 15,90, marki fińskie 10,70

PAPIERY PROCENTOWE

Na rynku papierów procentowych tendencja była nadal bardzo mocna tylko dla papierów państwowych, dla pozostałych zaś utrzymana. — Obroty były większe 4 i pół proc. wewnętrzna Notowano: 3 proc. inwest. I em. 96, seria 99, II em. 96, seria 100,25 — 99,50 — 100, 4 proc. dolarowa 44,75, 4 i pół proc. wewnętrzna 68,25, odcinki po 100 zł. — 68,50, 4 proc. konsol. 68,75, droższe 68,75, 5 proc. kolejowa 69 — 69,50, 5 proc. Warszawy z roku 1933 — 74,25 — 74 — 74,25, odcinki po 1.000 zł. 74,75, 5 proc. Warszawy stare 77,75, 5 proc. Łodzi z r. 1933 — 67,75, 4 i pół proc. ziemskie 65 — 64,75 — 65, 4 i pół proc. poznańskie seria „L” — 61,50, 4 i pół proc. lwowski 64 — 64,50, 5 proc. Łodzi z roku 1938 — 65,50, 5 proc. Lublina z roku 1933 — 62, 8 proc. Przem. Polsk. funtowe 83.

AKCJE

Na rynku akcyjnym tendencja była niejednolita, przy lekkiej realizacji. Obroty większe akcjami metalurgicznymi. Notowano: Bank Polski 134.

GIEŁDA ŁÓDZKA

Na wczorajszym zebraniu giełdowym w Łodzi notowano:

Table with exchange rates for various currencies and securities in Lodz, including Dolarówka, Inw. I em., Inw. II em., Konsol., Wewn., Konwers., Bank Polski, 5% Łódzi, s. IX, 5% Łódzi, s. X, 5% Łódzi, 1938 r., 6% obl. Łódzi, Kol. El. Łódzka, Tendencja mocniejsza.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Table with grain market prices for various types of wheat, rye, and other grains, including Zyto, Pszenica, Jęczmień przem., Mąka pszenna 30%, 35%, 50%, 65%, Mąka ziemniaczana prima, Otręby pszenne gr., Otręby żytnie, Kasza gryczana, Wyka jara, Rzepak jary, Rzepak ozimy, Peluska, Siemię lniane, Victoria, Gryka, Seradela, Makuch lniany, Makuch rzepakowy, Gorczyca, Słoma żytnia, Siano luzem I gat., Mak miedziowy, Tendencja spokojna, Ogólny obrót: 1.733 tonn.

CAPITOL

Dzisiaj i dni następnych! Pełen czar i poezji pierwszy długometrażowy film kolorowy Walta Disney'a

„Królewna śnieżka”

Film w języku polskim.

Nadprogram: Dodatki i kronika

Orzecznictwo PODATKOWE

Najwyższego Trybunału Administracyjnego i Sądu Najwyższego za lata 1924-1938.

Wyd. VI — zaktualizowane i uzupełnione — zawiera aktualne orzecznictwo w sprawach:

- Podatku dochodowego
Podatku obrotowego
Podatku od nieruchomości
Podatku od lokalu
Ordynacji podatkowej

Zebrał i opracował: BRONISŁAW HASFELD Inspektor Ministerstwa Skarbu. Skład główny: Księgarnia Wydawnictw Prawniczych Marien Ginter, Warszawa, ul. Kapucyńska Nr. 1.

NOTOWANIA BAWELNY

NOWY JORK. Otwarcie z dn. 28. 2. marzec 8,60, maj 8,23, lipiec 7,98, październik 7,57, grudzień 7,51, styczeń 7,52. Tendencja stała

INDYWIDUALNE PRZEJAZDY
DO ANGLII, FRANCJI, WŁOCH,
SZWAJCARII, BELGII
I INNYCH KRAJÓW

PO SŁOŃCE POŁUDNIA
WYCIEZKA MORSKA

7-30 kwietnia cena od zł. 660

Indywidualne wycieczki
do PALESTYNY

wyjazdy w każdą środę

NA TARGI PRASKIE
paszporty indywidualne

WYCIEZKA NA WYSTAWĘ ŚWIATOWĄ
W NOWYM JORKU

WYCIEZKI TURYSTYCZNE
DO KRAJÓW ZAMORSKICH

załatwia:

POLTOUR

Łódź, ul. Traugutta 2.

TELEFON 120-37

Signatura: IV Km. 1782-38 i 143-39
OBWIESZCZENIE O LICYTACJI
RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi
IV rewiru Stefan Zajkowski, mający
kancelarię w Łodzi ul. Narutowicza
Nr. 35 na podstawie art. 602 k. p. c.
podaje do publicznej wiadomości, że
dnia 8 marca 1939 roku o godz. 13 w
Łodzi przy ul. Kilińskiego Nr. 75 od-
będzie się licytacja ruchomości, składa
jącej się z 20 buteleczek płynu do far-
bowania skór, kasetki, 2 młynków do
mielenia farb, biurka i szafy, 240 sta-
rych beczek, 50 worków białego mułu,
2 rozruszników, 2 hebli motorowych,
szafy jednodrzwiowej, szafy sklepowej,
300 kg. zielonej farby i 800 kg. róż-
nych farb suchych na rzecz firmy
„Czech i Zeleni”, oszacowanych na
łączną sumę zł. 740.—

Ruchomości można oglądać w dniu
licytacji w miejscu i czasie wyżej
znanym.

Dnia 27 lutego 1939 r.

Komornik: (—) S. ZAJKOWSKI.

NA TARGI LIPSKIE
i DO BERLINA

wycieczki indywidualne

WYCIEZKI NA SYCYLIE

(Pohyt w Taorminie)

Wjazd 1-go każdego miesiąca
Zł. 865.—

WYCIEZKA DO SAN-REMO
od 3 — 27 marca Zł. 595.—

PO SŁOŃCE POŁUDNIA
na M-S „Pilsudski

7 — 30 kwietnia Zł. 660.—

INDYWIDUALNE WYJAZDY DO
ANGLII, FRANCJI, BELGII,
PALESTYNY

i innych krajów europejskich
i zamorskich.

FRANCOPOL

Łódź, Piotrkowska 104-a
tel. 240-40.

KAWIARNIA »SIM« Od DZIŚ występuje
WIKTORIA ŁOZIŃSKA
Znana pieśnierzka Polskiego Radia

KINO
Mimoza

ULICA KILIŃSKIEGO Nr. 178.
Dojazd tramw. Nr. 9, 4, 10, 16, 17.
Początek seansów: w dni powsz. o godz. 3 pp., w niedziele i święta o 12 w p., ostatni 9 w.

KOMUNIKAT
Stow. „Kultur-Liga”

urządza w piątek, 3-go marca 8.30 w.
w Teatrze Polskim

OSTATNIE ULGOWE
PRZEDSTAWIENIE

świątecznej komedii p. t.

SUBRETKA

W roli tytułowej

Stefania Jarkowska

Bilety do nabycia w Stow. „Kultur-
Liga”, Zachodnia 68, tel. 191-15

DOKTOR
KLINGER

SPECJ. CHOR. WENERYCZNYCH, SE-
KSUALNYCH I SKÓRNYCH (włosów)

POWRÓCIŁ

ul. Przejazd 17

GODZINY PRZYJĘĆ: od 9—11 i od
6—8. — Tel. 132-28.

Gabinet Kosmetyczny
„JADWIGA”

Kilińskiego 86, telefon 185-47

Wszelkie zabiegi kosmetyczne.
Lampa kwarcowa 1 zł. — w abona-
mencie 75 gr. Porady bezpłatne.
Godz. przyjęć od 10 rano do 8 w.

Doktor Medycyny
Gustaw Kohn

specjalista

chorób kobiecych i akuszerii

Pilsudskiego 51, tel. 170-03

Przyjmuje 8—10 i 4—8 w.

Dr. med.
L. NITECKI

Specjalista chorób skórnych,
wenerycznych i moczopłciowych

Nawrot 32, front I piętro

telefon 213-18.

przym. od 8—9.30 rano i od 5.30—9 w.

W niedz. i święta od 9—12 w poł.

Na TARGI LIPSKIE
przez BERLIN i WROCŁAW. Wyjazdy indywidualne

Do Czecho-Słowacji
na MIĘDZYNARODOWE TARGI PRASKIE
Wyjazdy za indywidualnymi paszportami.

NA ŚWIĘTA DO PALESTYNY
Wyjazdy indywidualne i tanie wycieczki.

Po słońce Południa na M/S Pilsudski
Indywidualne wyjazdy do Anglii, Francji, Belgii i Włoch

Indywidualne i rodzinne wyjazdy do Argentyny, Brazylii,
Boliwii, Kanady i innych krajów europejskich i zamorskich.

P. B. P. „ARGOS” Łódź, Traugutta 1
— tel. 107-36. —

Od wtorku 28 lutego do poniedziałku 6 marca
Czarujące piosenki, szampański humor, fantastyczna
wystawa! — Wesola komedia muzyczno-spiewna p. t.

UBÓSTWIANA

W r. tyt. MARTA EGGERTH, Frits Dongen, Paweł Hörbiger i in.

II-gi obraz p. t. **NIEMY BOHATER**

W rolach gł. Noah Beery, Barbara Read

Następny program: **OSTATNIA BRYGADA**

Początek seansów: w dni powsz. o godz. 3 pp., w niedziele i święta o 12 w p., ostatni 9 w.

Ogłoszenie.

Dyrekcja Gazowni Miejskiej w Łodzi ogła-
sza przetarg nieograniczony ofertowy na robo-
ty ziemne i brukarskie, mające być wykonane
w czasie od 1 kwietnia 1939 r. do 31 marca
1940 r.

Słabe kosztorysy oraz warunki przetargowe
w cenie zł. 2.— za komplet do nabycia w bu-
rze Gazowni ul. Targowa Nr. 18, pokój Nr. 4,
codziennie w godzinach od 11—13.

Do oferty należy dołączyć kwit na złożenie
do Kasy Gazowni wadium zł. 1.500.—, które
winno być zdeponowane w tejże kasie conaj-
mniej na jeden dzień przed przetargiem.

Termin składania ofert upływa w dniu 15
marca 1939 roku o godz. 12. Otwarcie ofert
nastąpi w dniu 15 marca 1939 roku o godzi-
nie 12.

Łódź, dnia 28 lutego 1939 roku.
Dyrekcja Gazowni Miejskiej w Łodzi

Ogłoszenia drobne

Nauka i wychowanie

ANGIELSKIEGO udzielam grup-
ownie nowoczesną metodą. Ceny
przystępne. Dzwonić: tel. 127-52,
od 5—6 po poł. 1311—5

Kupno i sprzedaż.

OKAZYJNA sprzedaż różnych me-
bli i sprzętów domowych. Sprze-
ja 7, front, suteryna. Kupuję me-
ble, dywany, porcelany i t. d.
1433—8

OKAZJA! Do sprzedania dy-
wan i dywaniki koloru fraise.
Piotrkowska 81, m. 34.

LAMPY nowoczesne i stylowe kupi-
sz najtaniej w wytwórni: Sienkie-
wicza 61, m. 9, tel. 228-58.

PIEC kąpielowy gazowy automat
„Prof. Junkers”, stan dobry oka-
zyjnie sprzedam. Tel. 238-09.

Uzdrowiska

RABKA. Pierwszorzędny, palno-
komfortowy pensjonat Storehów,
„Jedynaczka”, tel. 273 — cały rok
otwarty. Bieżąca ciepła, zimna wo-
da w pokojach. Wikwintny wikt,
ceny niskie. 788—5

Różne

PIESKA Cocker-Spaniella raso-
wego dla pokrycia suezki za
opłatą szuka maj. Kaszewice
p. Kurnos.

ZAGUBIONO weksel na zł. 100
pl. 19/II 1939. Wystawca G.
Cwaighaft na zlecenie M. Fuksa
Weksel unieważniam. J. Paca-
nowski, Południowa 48.

„NATOS”
PIOTRKOWSKA 32 poleca
z dniem dzisiejszym w wielkim wyborze
PORCELANE, KRYSZTAŁY I SZKŁO.
RUTA OSTROWIECKA
długoletnia pracowniczka firmy
A. ROSENTHAL, Narutowicza 18

Poszukiwany Akwizytor

zdolny, inteligentny do odwiedzania klientów
branży papierniczej. Prowizja i dobre warunki
Oferty sub „A. K.” do Akw. Ogl. Fuksa, Piotrkowska 87

Cukiernia „ZRODŁO”

Przejazd 1 — tel. 209-87

poleca

Paczki wyborowe
2 szt. 25 gr.

Ciastka
po 20 gr. szt.

Dr. J. Nadel

AKUSZER-GINEKOLOG

przyjmuje od 10—12 i od 4—8 w.

Andrzeja 4, tel. 228-92

**AKWIZYTORZY
POSZUKIWANI**

Inteligentni bezrobotni mają duże
możliwości

Grimm i Kamiński

Łódź, Piotrkowska 51

zgłoszenia od 5—7 po poł.

Institut
Pariljeau

Kosmetyka lecznicza
Lampa kwarcowa
Al. Łościński 41
tel. 204-89

WSPÓLNIKA poszukuje do fabryki
(nie manufaktura); zbyt produk-
cji zapewniony. Oferty sub „15—
20.000”.

Posady

POSZUKIWANA modelka do
hurtowni konfekcji damskiej.
Tel. 236-13.

**Zapisujcie się
na członków L. O. P. P.**

KINO TEATR
METRO
PRZEJAZD 2

Dziś i dni następnych!
Najweselsza komedia
muzyczna

W roli głównej: Fenomenalna 15-letnia **Rochelle Hudson**
Najnowsze zdjęcie P. A. T'a „TEL-AVIV”

CYGANKA

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi do-
datkami wynosi w Łodzi zł. 4.60, za odnośnienie —
40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.—, za granicą — zł. 9.—

Redakcja rękopisów nie zwraca.

Ogłoszenia za wiersz milimetry 1-szpaltowy (strona 5 szpalt): 1-sza strona 2 zł.; Reklamy tekstem
redakcyjnym 1.50; w tekście: z zastrzeżeniem miejsca 60 gr., bez zastrzeżenia miejsca
50 gr., nekrologi 40 gr. Zwyczajne str. 10 szpalt) 12 gr. Drobne 15 gr. za wyraz, najmniejsze ogłoszenie 1.00.
Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz, najmniejsze 1.20. Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 12 zł. Ogo-
szenia w dodatku niedzielnym „Rewia” (str. 5 szp.) 1 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50% drożej.
firm zagr. 100%. Za ogłoszenia tabelaryczne lub fantaz. dodatkowo 50%. Ogłoszenia dwukolor. o 50% drożej.

Redaktor: Jakub Werhaffig.

Za Wydawnictwo „Głos Poranny — Jan Urbach i Ska” Eugeniusz Kroman. W drukarni własnej Piotrkowska 101